

PROJEKT ZMIENIONEGO
STATUTU PARTII
(Artykuł wstępny
dziennika „Prawda”) str. 2
BEZPOŚREDNIOŚĆ
WYBORÓW
str. 4, 5

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 204 (1816)

GDANSK, WTOREK 26 SIERPNI 1952 R.

CENA 15 GRÓŚY

Plan 6-letni zapewni mechanizację gospodarki rolnej

NAJWIĘKSZA W POLSCE fabryka maszyn rolniczych w Starołęce już w przyszłym roku rozpocznie produkcję sno powiązań ciągnikowych

POZNAN PAP. — Już niedługo w Starołęce k. Poznania w miejscu, gdzie dziś jeszcze wznoszą się pierwsze szkielety konstrukcji żelazo-betonowych stanie jeden z wielu budujących się wielkich obiektów Planu 6-letniego — największa w Polsce, nowoczesna fabryka maszyn rolniczych. Już w roku 1953 fabryka ta dostarczy na wieś snoopowiazań ciągnikowe, a w 1954 r. rozpocznie produkcję młocarni całostalowych i nowoczesnych kombajnów zbożowych.

Budowana w Starołęce fabryka maszyn rolniczych jest jednym z wielu dowodów braterskiej pomocy Związku Radzieckiego dla narodu polskiego. Główny projekt fabryki i jej urządzeń wykonany został przez inżynierów radzieckich. Oni też wykonali całkowitą dokumentację techniczną. Kraj Rad dostarcza również dla budującej się fabryki znacznej części maszyn i urządzeń technicznych, których nasz przemysł jeszcze nie produkuje. Na konstrukcję radzieckich oparta będzie produkcja młocarni i sponiatych nowoczesnych kombajnów zbożowych.

Na rozległym terenie budowy fabryki maszyn rolniczych widać wyłożoną pracą przy budowie 10 obiektów. Rozpoczął już pracę pierwszy wydział produkcyjny przyszłej fabryki — wydział mechaniczny. Tu w wielkiej hali montuje się potężne maszyny dostarczane z fabryk krajowych oraz nowoczesne, szybkie i wysoko sprawne obrabiarki nadesłane ze Związku Radzieckiego.

Na terenie fabryki staną m. in. potężne hale kuźni, duża hala montowni i nowoczesna, wielka odlewnia. Ten ostatni obiekt wyposażony będzie w urządzenia, które pozwolą na prawie całkowitą automatyzację pracy.

Przy budowie fabryki maszyn rolniczych pracują ramię przy ramieniu

starzy doświadczeni robotnicy z miast i chłopi przybyli ze wsi, którzy po raz pierwszy stanęli do pracy w przemyśle. Obok przodujących brzdęków murarskich Kazimierza Golana i Stefana Kaźmierczaka z Poznania, doświadczonych brzdęków zbrojarskiego Wincentego Borowicza, pracują robotnicy Wojciecha Kujawa z Witkowa, pow. Gnieźno, Jan Roszak ze wsi Lubin pow. Kościan i Józef Walczak ze wsi Jarol-

ki, pow. Konin i wielu innych. 80 proc. załogi budującej fabrykę stanowią ludzie przybyli tu z różnych wsi woj. poznańskiego. Dla nich organizuje się na budowie kursy zbrojarskie, cieśli i betoniarzy.

W pobliżu fabryki wśród bogatej zieleni, obok przewidzianej budowy osiedla robotniczego, powstanie zespół budynków mieszkalnych przeznaczonych dla robotników i pracowników fabryki, których obecność w zakładzie może być potrzebna w każdej chwili. Wzniesione tu również będą: budynek administracyjny, ambulatorium lekarskie, stołówka oraz budynek przedszkola.

Już za rok z fabryki maszyn rolniczych w Starołęce k. Poznania ru-

szą na pola pierwsze snoopowiazań ciągnikowe. Praca rolnika dzięki większej ilości maszyn stanie się lżejsza i bardziej wydajna.

Nadanie organizacji pionierskiej NRD nazwy im. E. Thaelmanna

BERLIN PAP. W dniu 23 sierpnia na placu teatralnym w Dreźnie odbył się olbrzymi wiec, w którym wzięło udział około 60.000 młodych pionierów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przybyłych do Dreżna na zlot.

Na wiecu obecni byli: członek Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), Herman Matern, przewodniczący

Uczestnicy uroczystej akademii z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką przesyłają Wam, najlepszemu Przyjacielowi naszego narodu, gorące wyrazy wdzięczności, miłości i wierności.

Dzień 23 sierpnia stał się wielkim świętem narodu rumuńskiego, wyzwolenie bowiem Rumunii przez siły zbrojne Związku Radzieckiego umożliwiło obalenie dyktatury faszystowskiej przez siły ludowe pod kierownictwem Partii Komunistycznej, umożliwiło uwolnienie kraju z kajdan imperializmu i ustanowienie ustroju ludowo-demokratycznego.

Dzięki wszechstronnemu braterskiemu poparciu i pomocy wielkiego narodu radzieckiego, naród rumuński buduje pomyślnie socjalizm, wznosząc dziesiątki fabryk i zakładów, elektrownie i kanały żeglowne — budowlę o skali nieznanej w naszym kraju. Sukcesy i osiągnięcia narodu rumuńskiego są

utrwalone w projekcie nowej Konstytucji, nad którą obecnie toczy się dyskusja w miastach i wsiach. Przyjaźń i sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim, socjalistyczne stosunki wzajemne między ZSRR a Rumuńską Republiką Ludową oparte na internacjonalizmie proletariackim zapewniają niezawisłość, suwerenność państwową, rozwój i rozkwit Rumuńskiej Republiki Ludowej.

W sercach narodu rumuńskiego płonie gorąca i bezgraniczna miłość do wielkiej ojczyzny socjalizmu — Związku Radzieckiego i do Was, drogi Towarzyszu, za nieocenioną pomoc dla naszej republiki ludowej, za krynicę mądrości i energii rewolucyjnej, jakimi są dla nas Wasze dzieła i Wasze życie.

Masy pracujące naszej ojczyzny witają z entuzjazmem zwołanie XIX Zjazdu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i gigantyczne cele, do których zwycięsko kroczy naród radziecki, oraz z całej duszy cieszą się ogromnym wzrostem potęgi państwa radzieckiego, kierowanego przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, partię Lenina-Stalina — gwiazdę przewodnią mas pracujących całego świata.

W dniu 23 sierpnia naród rumuński podsumowując swe osiągnięcia stwierdza, iż jest zdecydowany kroczyć naprzód drogą zwycięskiego budownictwa socjalizmu i ze wszystkich sił przyczyniać się do dalszych sukcesów wielkiego frontu demokracji i socjalizmu, walcząc z Związkiem Radzieckim na czele o pokój, przeciwko zbrodnym planom podżegaczy wojennych.

Niech żyje okryty chwałą Związek Radziecki — niezawodna ostoja walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Chwała ukochanemu Przyjacielowi i Ojcu naszego narodu, Chorażemu pokój i socjalizm WIELKIEMU STALINOWI!

Nowe spółdzielnie produkcyjne

W powiecie kwidzińskim chłop z DANKOWA przeszli ostatnio na gospodarkę spółdzielczą. Spółdziel-

nie produkcyjne utworzyli także chłop z KAMIONKI, w gminie Tych nowy w tymże powiecie, z gromady KOZŁINY, powiatu gdańskiego i z GODZISZEWA, powiatu tczewskiego.

W dniu 24 bm. chłop gromady BUKOWINA, w gminie Cewice, pow. łoborskiego postanowili przejść na gospodarkę spółdzielczą. Nowopowstała spółdzielnia produkcyjnej II typu nadano nazwę „WYŻWOLENIE CHŁOPSKIE”.

Obecnie w woj. gdańskim mamy już 196 gospodarstw spółdzielczych.

Rozwój transportu morskiego i rzeczno- go w Bułgarii

SOFIA PAP. Szybko rozwija się transport morski i rzeczny w Bułgarii.

Flota handlowa na Dunaju jest obecnie o 6 razy większa w porównaniu z flotą 1944 r. Ładunki przewożone transportem rzeczno-morskim w r. ub. przewyższyły 20 razy poziom roku 1944. Przewożony pasażerski floty morskiej i rzecznej są 5-krotnie wyższe niż w roku 1944.

Wybrzeże w walce o chleb

Miasto pomaga wsi

Ostatnia niedziela upłynęła na Wybrzeżu pod znakiem mobilizacji załóg zakładów pracy do pomocy w żniwach i omlotach. Liczne ekipy robotnicze i pracownice wyjechały w tym dniu do gospodarstw państwowych, aby wziąć udział w robotach polnych.

Z Gdańska, Gdyni i Sopotu wyruszyło na wieś do pomocy w zbiorach ziół w powiatach gdańskim, malborskim i sztumskim około 12 tysięcy robotników i pracowników umysłowych. (Obszerne relacje zamieszczamy na str. 3).

W pow. elbląskim na terenie PGR Fiszewo, Janów i Nowakowo pomagali przy żniwach 2.500 osób, m. in. pracownicy Zakładów Mechanicznych w Elblągu i elbląskiego MPRB. Niezależnie od tego elbląskie zakłady pracy dostarczyły do PGR 48 ciężarowych samochodów, które zwoziły zboże do stodoł.

W pow. łoborskim na polach gospodarstw państwowych pracowało 780 ludzi z łoborskich zakładów przemysłowych. Najsprawniej wykonali swe zadania pracownicy Zakładów Ceramiki Budowlanej, skierowani do gospodarstwa Smiechowo w zespole Chynów.

Na terenie pow. starogardzkiego w zespole PGR Kopytkowo i Starogard Szlachecki pomagali w zbiorze ziół 356 osób. Szczególną ofiarnością wyróżnili się pracownicy MHD i fabryki „Daimon”.

Doskonałe też spisali się pracownicy gdańskiej ekspozytury POM, którzy przybyli do Długiego Pola II i przestawili tam ok. 30 ha żyta oraz zebraли 20 ha innych ziół. W pracy przodowali ob. E. Landowski, tow. G. Rudziński oraz ZMP-ówka J. Zaniewski.

W spółdzielniach produkcyjnych

W spółdzielni produkcyjnej w Nebrowie Małym, pow. kwidziński, trwają omloty. Młóci się przede wszystkim jęczmień, zebrany z 12 ha. Poza tym spółdzielnia zwieźli pod dach wszystkich jęczmień oraz pszenicę z 18 ha.

Równie sprawnie przebiega akcja żniwno-omlotowa w spółdzielni produkcyjnej Duża Pastwa, gdzie trzema wozami wozili się zboże do stodoł, a dwoma podwozi się je do młocarni, celem szybkiego omlotowania i zrealizowania planowej dostawy ziarna do punktów skupu.

Powiat starogardzki przoduje w dostawach zboża

W wykonaniu sierpniowego planu dostaw zboża na Wybrzeżu na czołowe miejsce wybija się powiat starogardzki. Wyróżniają się tu gminy: Osieczna i Kalska. Patriotyczna postawa tamtejszych chłopów sprawiła, że gminy te zbliżają się do pełnej realizacji planów rocznych i do końca bm. wykonają je w 100 proc.

Następne miejsce w sprzedaży zboża państwu zajmuje powiat elbląski. Ostatnio znacznie poprawiła się też dostawa ziarna w pow. malborskim, gdzie poszczególne punkty skupu odbierają od chłopów 70 — 80 proc. więcej zboża, niż przed kilku dniami.

Najgorzej w województwie przebiega skup zboża w pow. gdańskim. Do chwili obecnej wykonano tam zaledwie 8,5 proc. planu miesięcznego.

Rola spółdzielczości samopomocowej w umacnianiu spójni między miastem i wsią Drugi dzień obrad Kongresu w Warszawie

WARSZAWA PAP. W pierwszym dniu obrad Kongresu spółdzielczości zaopatrzenia i skupu prezes Zarządu CRS — T. Janczyk wygłosił dłuższy referat, w którym omówił dorobek 4-letniej działalności spółdzielczości samopomocowej, zanalizował błędy i przedstawił rolę i zadania spółdzielczości zaopatrzenia i skupu w umacnianiu spójni między miastem i wsią.

W dalszym ciągu obrad sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej CRS złożył prezes Rady — Grubecki, a sprawozdanie Centralnego Związku Spółdzielczego z re-

wizji CRS „Samopomoc Chłopska” — ob. Guleza.

Następnie delegaci zatwierdzili regulamin Kongresu i dokonali wyboru komisji kongresowych.

W drugim dniu Kongresu w dalszym ciągu trwała dyskusja. W czasie obrad przybyła na salę owoceńską delegacja zebrań delegacji robotników z Zakładów Mechanicznych „Ursus”.

W imieniu załogi „Ursusa” zabiera głos członek rady zakładowej — Ignacy Zysk. „Wieloletnia załoga naszych zakładów — stwierdza przedstawiciel „Ursusa” — ożywia w jej trudnej, wytężonej pracy jedną myśl — dać wsi polskiej z każdym miesiącem więcej traktorów, aby głębiej i lepiej orane były chłopskie pola, aby szybciej na całej wsi zwyciężyła epoka traktorów i mechanizacji”.

Serdecznie powitali delegacji spółdzielczości samopomocowej robotniczą delegację z Zakładów Przemysłu Azotowego im. Findera w Chorzowie.

Brzdękista, przodownik pracy, Karol Pisarek, mówiąc o osiągnięciach załogi w walce o zwiększenie produkcji nawozów sztucznych stwierdził, że robotnicy zakładów świadomi są tego, że od ilości wyprodukowanych przez nich nawozów zależy w poważnym stopniu podniesienie wydajności produkcji rolnej.

Zabierając głos w dyskusji Piotr Świełlik — prezes ZSCh z Rzeszowa zwrócił uwagę na potrzebę bardziej równomiernego rozdziału towarów na wszystkie GS oraz na konieczność zwiększenia opieki nad tym, by do chłopów docierały artykuły najlepszej jakości.

O pracy komitetów członkowskich i komisji rewizyjnej mówił delegat z pow. Włoszczowa — Chadoński. Opowiedział on jak komitety członkowskie pomagają sklepowym w usprawnianiu działalności, jak pomagają zarządowi spółdzielni w wyjaśnianiu chłopom korzyści płynących z kontraktacji i terminowego wykonywania obowiązków.

O zagadnieniach kadr spółdzielczości mówił delegat pow. Prudnik woj. opolskiego — Karol Dążyk. Podkreślił on potrzebę wciągania do pracy w spółdzielczości coraz

szerszych rzesz młodzieży i kobiet, przychodzenia z pomocą i radą w ich pracy oraz intensywnego szkolenia ideologicznego i fachowego.

Podczas dyskusji w drugim dniu obrad zabrali głos kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Edmund Pszczołkowski oraz wiceprezes NKW ZSL, wiceprzewodniczący PKPG — min. Stefan Ignar.



Delegaci na Kongres przybywają do Politechniki Warszawskiej — miejsce obrad I Kongresu Spółdzielczości. CAF — fot. Zdz. Wdowiński

Naród radziecki czynem produkcyjnym wita XIX zjazd WKP(b)

MOSKWA PAP. W MIASTACH I WSIACH ZWIĄZKU RADZIECKIEGO ODBYWAJĄ SIĘ MASOWE ZEBRANIA, NA KTÓRYCH LUDNOSC PRACUJĄCA Z RADOŚCIĄ WITA ZWOŁANIE XIX ZJAZDU WKP(b).

LUDZIE RADZIECCY DLA UCZCZENIA ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ ZJAZDU PODEJMĄJĄ NOWE ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE, OŚWIADCZAJĄ SWĄ GOTOWOŚĆ OFIARNĄ PRACĄ WZMACNIAĆ POTĘGĘ OJCZYSTY SOCJALISTYCZNY I OSIĄGAĆ NOWE SUKCESY W BUDOWNICTWIE KOMUNIZMU.

Metallowcy zakładów „Sierp i Młot” w Moskwie podejmują liczne zobowiązania dla uczczenia Zjazdu partii. Zobowiązali się oni przed

terminowo zakończyć plan oraz dać znaczną ilość ponadplanowej produkcji.

Masy pracujące Leningradu zobowiązują się przed terminem wykonać zamówienia dla wielkich budowl i komunizmu. Załoga zakładów „Elektrosila” postanowiła dać najwyższej jakości produkcję dla Kujbyszewskiej, Gorkowskiej i innych elektrowni wodnych.

Ze szczególnym zainteresowaniem studiują materiały opublikowane przez KC WKP(b) mieszkańcy republiki nadbałtyckich.

Metallowcy i górnicy Ukrainy, kołchoźnicy Białorusi, budowniczy Kachowskiej Elektrowni Wodnej, wiele milionów ludzi radzieckich z radością i dumą mówią

o wielkim szczęściu, że mogą żyć i pracować w Kraju Rad kroczącym ku komunizmowi.

Wielka aktywność polityczna i produkcyjna mas pracujących ZSRR jest dobitnym wyrazem patriotyzmu narodu radzieckiego, jego miłości i wierności sprawie budownictwa komunistycznego, sprawie partii Lenina-Stalina.

Wyniki VI etapu wyścigu dookoła Polski

JELENIA GÓRA PAP. VI etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski Zieloną Górą — Jelenia Góra (164 km) wygrał Wrzesiński przed Wójcikiem, Ulikiem i M. Więckowskim. Jest to już czwarte etapowe zwycięstwo Wrzesińskiego, który dzięki temu objął ponownie przewodnictwo wyścigu, przed Dążkiem i Wójcikiem. Drużynowo etap wygrał CWKS przed Gwardią.

Propozycje które z radością witają narody Europy

Nota Związku Radzieckiego, z dnia 23 sierpnia 1952 roku do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, zawierająca propozycje niezwłocznego zwołania konferencji 4 mocarstw w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, stanowi wyraz konsekwentnej, nieugiętej polityki radzieckiej do utrwalenia pokoju polityki radzieckiej.

Cały świat, opinia publiczna wszystkich krajów powitała z radością pozytywny program uregulowania problemu niemieckiego, zawarty w radzieckich notach z 10 marca i 9 kwietnia br. Nota marcową zawierała projekt traktatu pokojowego z Niemcami, który zabezpieczałby pokój w Europie, zaspakając jednocześnie narodowe aspiracje Niemców drogą utworzenia jednolitego, niezawisłego, demokratycznego państwa niemieckiego. Rząd radziecki, przedstawiając ten projekt, wyrażał gotowość omówienia również innych propozycji, które by przedłożyły rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Taktyka mocarstw imperialistycznych po opublikowaniu noty marcowej, mającej historyczne dla Europy znaczenie, polegała na przewlekaniu w dalszym ciągu sprawy rozpatrzenia możliwości zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenia jednności Niemiec. Taktyka ta związana jest z przygotowaniem wojennymi, prowadzonymi intensywnie przez imperializm amerykański i jego sojuszników. Sztabowcy amerykańscy nie od dziś opierają swój plan na współpracy i współdziałaniu z hitlerowcami i wszelakimi faszystowskimi szumowinami. I właśnie po opublikowaniu not radzieckich z dnia 10 marca i 9 kwietnia br. imperialiści amerykańscy doprowadzili do podpisania 26 maja tzw. „układu ogólnego” oraz 27 maja „traktatu o armii europejskiej”. Układy te stanowią niezbitą dowód, że imperializm amerykański gorączkowo przygotowuje wojnę i że zależy mu nie na pokojowym zjednoczeniu Niemiec, lecz na utrwaleniu rozbitcia tego wielkiego kraju i na ściślejszym powiązaniu Niemiec zachodnich z agresywnym paktem atlantyckim.

Wrocie pokojowi świata układy te zostały narzucone narodowi niemieckiemu, który nie chce odrodzenia militarystki niemieckiej, nie chce utworzenia zachodnio-niemieckiej armii najemnej z hitlerowskimi generałami na czele. Posunięcia te stoją w jaskrawej sprzeczności z poczdamskimi postanowieniami i stanowią zaprzeczenie jednej z głównych myśli radzieckiego projektu traktatu pokojowego z Niemcami z dnia 10 marca br., która przewidywała przyjęcie zobowiązania przez przyszły rząd niemiecki niezawierania żadnych koalicji lub sojuszków wojskowych, wymierzonych przeciwko jakimkolwiek mocarstwom, które brało udział swymi siłami zbrojnymi w wojnie przeciwko Niemcom.

Równolegle do tych posunięć imperialistycznych podlegających wojennym rozpatrzeniu w Trizoni wyzdana akcja podlegająca, antypokojowa, antyradziecka, antypolska. Puszczą się w ruch maszynowe zbrojeniowe Niemiec zachodnich. Krupp, główny fabrykant ścierki Zagłębia Ruhry, dzięki amerykańskiemu protekcjom, otrzymał z powrotem we władanie swoje huty i fabryki.

W świetle tych faktów tym jaskrawsze są kłamstwa i wykrety zawarte w nocie rządu USA z dnia 10 lipca br., zmierzające do przewlekania w dalszym ciągu rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami i w konsekwencji do utrzymania wojsk okupacyjnych w Niemczech na czas nieokreślony. Toteż nota radziecka z 23 sierpnia, przegrywająca imperialistyczne wykrety, stwierdza jasno i otwarcie, że 3 mocarstwa zachodnie „działają tak, jak by dążyły do tego, by konferencja przedstawicieli 4 mocarstw dała możliwie jak najmniej rezultaty lub w ogóle zakończyła się bez rezultatu”.

Rząd radziecki, wierny swej polityce utrwalenia pokoju, odpowiada najgłębszym dążeniami i interesom wszystkich narodów, wysunął w ostatniej swej nocie kontrpropozycję zwołania w jak najkrótszym czasie, w październiku br., konferencji 4 mocarstw, która nie ograniczałaby się do sprawy komisji, mającej sprawdzić, czy w Niemczech istnieją warunki do przeprowadzenia wolnych wyborów, ale przede wszystkim omówiaby sprawę przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego. Propozycje te popierają gorąco narody całego świata, w tej liczbie i naród polski. Wiemy bowiem, że utworzenie jednolitego, pokój milującego, demokratycznego, suwerennego państwa niemieckiego, jest głównym warunkiem zabezpieczenia pokoju w Europie.

P. M.

PROJEKT ZMIENIONEGO STATUTU PARTII

(Artykuł wstępny dziennika „Prawda“)

Podniosła dni przeżywa nasz kraj. Komunikat KC WKP(b) o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) wywołał ogromny entuzjazm w całym naszym narodzie. Rosnie polityczna i wytwórcza aktywność mas. Ludzie radzieccy jednomyślnie deklarują swoją gotowość uczczenia Zjazdu partii nowymi sukcesami w budownictwie komunistycznym.

Z entuzjastyczną aprobatą mas spotkały się dokumenty KC WKP(b) przygotowane na XIX Zjazd partii — projekt dyktawki XIX Zjazdu partii w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951 — 1955 i projekt tekstu zmienionego Statutu partii. Te historyczne dokumenty otwierają wspaniałe perspektywy walki o dalszy rozkwit naszej socjalistycznej Ojczyzny — twierdzą wolności i szczęścia narodów.

Sprawa partii Lenina-Stalina stała się w naszym kraju sprawą całego narodu. Najszersze masy pracujące uważają Partię Komunistyczną za swoją partię, za partię bliską i ukochaną, w której rozszerzeniu i umocnieniu są żywotnie zainteresowane i której kierownictwu do browolnie powierzają swoje losy.

Mijało przeszło pół wieku od czasu, jak wielcy wodzowie i nauczyciele proletariatu Lenin i Stalin założyli podstawy partii bolszewickiej. W ciągu swego istnienia partia nasza przeszła wielką i chlubną drogę, jakiej nie przeszła żadna partia w świecie. Zorganizowawszy sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, Partia Komunistyczna doprowadziła w wyniku Rewolucji Październikowej 1917 roku do obalenia władzy kapitalistów i obszarzy, do zorganizowania dyktatury proletariatu, do likwidacji kapitalizmu, do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i zapewnienia zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

W obecnych warunkach partia nasza pracuje nad urzeczywistnieniem nowych, jeszcze potężniejszych zadań. „Obecnie — mówi projekt tekstu zmienionego Statutu partii — główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosić nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa, wychowywać członków społeczeństwa w duchu międzynarodowego i ustanowienia braterskiej więzi z masami pracującymi wszystkich krajów, ze wszech miar umacniać aktywną obronę Ojczyzny Radzieckiej przed agresywnymi działaniami jej wrogów”.

Uznając zasady organizacyjne bolszewizmu za niewzruszone, partia nasza zawsze dążyła do tego, żeby jej organizacyjne formy i metody pracy całkowicie i w pełni odpowiadały właściwościom danych warunków historycznych i tym zadaniom politycznym, które z tych warunków wynikają. Ogromne znaczenie projektu zmienionego Statutu partii polega na tym, że nogólnia on przebogate doświadczenie organizacyjne naszej partii, rozwija jej podstawowe założenia organizacyjne, konkretyzuje je w zastosowaniu do nowych zadań budownictwa komunistycznego.

Projekt zmienionego Statutu partii głosi: „Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest dobrowolnym bojowym związkiem ludzi jednej myśli — komunistów, zorganizowanym spośród klasy robotniczej, pracujących chłopów i pracującej inteligencji”. Członkiem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego może być każdy pracujący, nie wyzyskujący cudzej pracy obywatel Związku Radzieckiego, który uznaje program i Statut partii, aktywnie przyczynia się do ich realizacji, pracuje w jednej z organizacji partii i wykonuje wszystkie uchwały partii. W poczet członków partii przyjmują się świadomi, aktywni i oddający sprawie komunizmu robotników, chłopów, inteligentów.

Głównym warunkiem siły i potęgi partii jest jedność jej szeregów. W projekcie zmienionego Statutu partii wyraźnie określone są obowiązki członków partii. Członek partii obowiązany jest ze wszech miar strzec jedności partii, być aktywnym bojownikiem o wykonanie uchwał partii. Nie wystarczy, aby członek partii tylko zgadzał się z uchwałami partijnymi. Bierny i formalny stosunek komunistów do uchwał partii osłabia zdolność bojową partii i dlatego nie da się pogodzić z pozostawianiem w jej szeregach. Członek partii powinien przestrzegać dyscypliny partyjnej i państwowej, obowiązującej w równym stopniu wszystkich członków partii, pracować nad opanowaniem podstaw marksizmu-leninizmu, być wzorem w pracy.

Partia — ucza Lenin i Stalin — jest czołowym, świadomym, zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, najwyższą formą organizacji wśród wszystkich innych organizacji klasy robotniczej. Partia jest uosobieniem więzi czołowego oddziału klasy robotniczej z milionowymi masami klasy robotniczej. Z tego wynika żądanie projektu zmienionego Statutu partii wobec członka partii: „Codziennie umacniać więź z masami, we właściwym czasie reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać masom bezpartyjnym sens polityki i uchwał partii, pamiętając, że siła i niezwykłość naszej partii polega na jej organicznej i nierozdzielnej więzi z narodem”.

Partia wychowuje kadry, wszystkich komunistów w duchu bolszewizmu.

Partia — ucza Lenin i Stalin — jest czołowym, świadomym, zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, najwyższą formą organizacji wśród wszystkich innych organizacji klasy robotniczej. Partia jest uosobieniem więzi czołowego oddziału klasy robotniczej z milionowymi masami klasy robotniczej. Z tego wynika żądanie projektu zmienionego Statutu partii wobec członka partii: „Codziennie umacniać więź z masami, we właściwym czasie reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać masom bezpartyjnym sens polityki i uchwał partii, pamiętając, że siła i niezwykłość naszej partii polega na jej organicznej i nierozdzielnej więzi z narodem”.

Partia wychowuje kadry, wszystkich komunistów w duchu bolszewizmu.

Partia — ucza Lenin i Stalin — jest czołowym, świadomym, zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, najwyższą formą organizacji wśród wszystkich innych organizacji klasy robotniczej. Partia jest uosobieniem więzi czołowego oddziału klasy robotniczej z milionowymi masami klasy robotniczej. Z tego wynika żądanie projektu zmienionego Statutu partii wobec członka partii: „Codziennie umacniać więź z masami, we właściwym czasie reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać masom bezpartyjnym sens polityki i uchwał partii, pamiętając, że siła i niezwykłość naszej partii polega na jej organicznej i nierozdzielnej więzi z narodem”.

Partia wychowuje kadry, wszystkich komunistów w duchu bolszewizmu.

Partia — ucza Lenin i Stalin — jest czołowym, świadomym, zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, najwyższą formą organizacji wśród wszystkich innych organizacji klasy robotniczej. Partia jest uosobieniem więzi czołowego oddziału klasy robotniczej z milionowymi masami klasy robotniczej. Z tego wynika żądanie projektu zmienionego Statutu partii wobec członka partii: „Codziennie umacniać więź z masami, we właściwym czasie reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać masom bezpartyjnym sens polityki i uchwał partii, pamiętając, że siła i niezwykłość naszej partii polega na jej organicznej i nierozdzielnej więzi z narodem”.

Partia wychowuje kadry, wszystkich komunistów w duchu bolszewizmu.

Partia — ucza Lenin i Stalin — jest czołowym, świadomym, zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, najwyższą formą organizacji wśród wszystkich innych organizacji klasy robotniczej. Partia jest uosobieniem więzi czołowego oddziału klasy robotniczej z milionowymi masami klasy robotniczej. Z tego wynika żądanie projektu zmienionego Statutu partii wobec członka partii: „Codziennie umacniać więź z masami, we właściwym czasie reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać masom bezpartyjnym sens polityki i uchwał partii, pamiętając, że siła i niezwykłość naszej partii polega na jej organicznej i nierozdzielnej więzi z narodem”.

Partia wychowuje kadry, wszystkich komunistów w duchu bolszewizmu.

Partia — ucza Lenin i Stalin — jest czołowym, świadomym, zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, najwyższą formą organizacji wśród wszystkich innych organizacji klasy robotniczej. Partia jest uosobieniem więzi czołowego oddziału klasy robotniczej z milionowymi masami klasy robotniczej. Z tego wynika żądanie projektu zmienionego Statutu partii wobec członka partii: „Codziennie umacniać więź z masami, we właściwym czasie reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać masom bezpartyjnym sens polityki i uchwał partii, pamiętając, że siła i niezwykłość naszej partii polega na jej organicznej i nierozdzielnej więzi z narodem”.

Partia wychowuje kadry, wszystkich komunistów w duchu bolszewizmu.

Partia — ucza Lenin i Stalin — jest czołowym, świadomym, zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, najwyższą formą organizacji wśród wszystkich innych organizacji klasy robotniczej. Partia jest uosobieniem więzi czołowego oddziału klasy robotniczej z milionowymi masami klasy robotniczej. Z tego wynika żądanie projektu zmienionego Statutu partii wobec członka partii: „Codziennie umacniać więź z masami, we właściwym czasie reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać masom bezpartyjnym sens polityki i uchwał partii, pamiętając, że siła i niezwykłość naszej partii polega na jej organicznej i nierozdzielnej więzi z narodem”.

wielkiej samokrytyki i krytyki, wysłuchaniu i bezkompromisowości wobec wszelkich niedociągnięć i braków. Członek partii — mówi projekt zmienionego Statutu — obowiązany jest „rozwiązać samo krytykę i krytykę od dołu, ujawniać niedociągnięcia w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć przeciwko pomyślności na pokaz i upajaniu się sukcesami w pracy. Tłumienie krytyki jest wielkim złem. Ten, kto tłumia krytykę, zastępuje ją efekciarstwem i chępliwością, nie może znajdować się w szeregach partii”.

Członkowi partii nie wolno ukrywać złego stanu rzeczy, zamykać oczu na niewłaściwe postępowanie, przynoszące szkodę interesom partii i państwa. Obowiązkiem członka partii jest być szczerym i uczciwym wobec partii, nie dopuszczać do zatajania i wypaczenia prawdy. Obowiązkiem jego jest przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej, wykazywać czujność polityczną, pamiętać, że czujność komunistów niezbędna jest na każdym odcinku i w każdej sytuacji.

Aby zrealizować słuszną linię polityczną partii, potrzebne są kadry, potrzebni są ludzie, którzy rozumieją linię polityczną partii, przyjmują ją jako swoją własną, którzy gotowi są wcielić ją w życie, umieją ją realizować w praktyce i potrafią odpowiadać za nią, bronić jej, walczyć o nią. Na każdym stanowisku, powierzonym przez partię, członek partii obowiązany jest nieugięcie realizować wskazania partii o właściwym doborze kadr, według ich kwalifikacji politycznych i fachowych. Naruszenie tych wskazań, dobór pracowników na podstawie kumoterstwa, sympatii osobistej, ziomkostwa lub pokrewieństwa nie da się pogodzić z pozostawianiem w partii.

Obowiązki, jakie projekt zmienionego Statutu nakłada na członka Partii Komunistycznej, są wielkie i odpowiedzialne. Wielkie i niewzruszone są również prawa, jakie przysługują każdemu członkowi partii. Członek partii ma prawo brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej zagadnień polityki partyjnej, krytykować na partyjnych zebraniach każdego działacza partyjnego, wybierać i być wybieranym do władz partyjnych, żądać swego osobistego udziału we wszystkich wypadkach, kiedy zapada uchwała dotycząca jego działalności lub postępowania, zwracać się z każdą sprawą i oświadczeniem do każdej instancji partyjnej aż do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Zasadą przewodnią organizacji

nej struktury naszej partii jest centralizm demokratyczny. Lenin i Stalin uczą, że aby partia mogła właściwie funkcjonować i w sposób planowy kierować masami, musi ona być zorganizowana na zasadach centralizmu. Potwierdzając zasadę centralizmu demokratycznego, projekt zmienionego Statutu przewiduje obieralność wszystkich kierowniczych organów partii od najniższych do najwyższych, periodyczne składanie sprawozdań przez organa partyjne swym organizacjom partyjnym, surową dyscyplinę partyjną i podporządkowywanie się mniejszości — większości, bezwzględna moc obowiązująca uchwał organów wyższych dla organów niższych.

Wielkie znaczenie mają sformułowania projektu zmienionego Statutu partii dotyczące demokracji wewnątrzpartyjnej. Projekt stwierdza, że swobodne i rzeczowe omawianie zagadnień polityki partyjnej w poszczególnych organizacjach lub w partii jako całości jest niezaprzeczalnym prawem każdego członka partii, wypływającym z demokracji wewnątrzpartyjnej. Zarazem jednak projekt wskazuje warunki, które mogą zabezpieczyć partię przed nadużyciem demokracji wewnątrzpartyjnej przez elementy antypartyjne, warunki, w których demokracja wewnątrzpartyjna przyniesie korzyść sprawie i nie zostanie wykorzystana na szkodę partii i klasy robotniczej.

Projekt zmienionego Statutu partii jest dokumentem o ogromnym znaczeniu. Mówi on o historycznych zwycięstwach osiągniętych przez naszą partię, o nowych zadaniach stojących przed partią i o organizacyjnych środkach realizacji tych zadań. Dlatego właśnie spotyka się projekt z gorącym przyjęciem w szerokich masach partyjnych, wśród wszystkich ludzi pracy. Projekt zmienionego Statutu jest gorąco dyskutowany i aprobowany na odbywających się obecnie rejonowych i miejskich konferencjach partyjnych.

W całym Kraju Radzieckim odbywają się przygotowania do kolejnego XIX Zjazdu WKP(b). Na uchwały KC WKP(b) o zwołaniu XIX Zjazdu, na historyczne dokumenty KC WKP(b) związane ze Zjazdem, szerokie masy partyjne, wszyscy pracujący odpowiadają jeszcze, ściślejszym zwracaniem szeregów wokół Partii Komunistycznej, wokół jej Komitetu Centralnego, wokół wielkiego wodza i nauczyciela towarzysza Stalina.

„Prawda” Nr 236 z dnia 23 sierpnia 1952 roku

Protesty ludności Niemiec zachodnich przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”

BERLIN PAP. Ludność Niemiec zachodnich coraz energiczniej protestuje przeciwko zawarciu przez rząd Adenauera separatystycznego „układu ogólnemu” oraz domaga się zawarcia traktatu pokojowego z całym Niemcami.

600 górników Moguncji uchwaliło na wiecu rezolucję, potępiającą stanowczo militarystyczną politykę rządu Bonn i wzywającą ludność Niemiec zachodnich do obalenia rządu Adenauera. Uczestnicy wiecu zażądali przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów w celu przywrócenia jednności Niemiec.

Delegaci Kanady wezmą udział w Kongresie Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

PEKIN PAP. Jak donosi z Otawy Agencja Nowych Chin, sekretarz Kanadyjskiego Komitetu Obrony Pokoju Mary Jennison oświadczyła na konferencji prasowej, że delegaci Kanady wezmą udział w Kongresie Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku, który ma się wkrótce odbyć w Pekinie.

Robotnicy arabscy domagają się zwolnienia uczestników strajku w Kafr-el-Dawar

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Bejrutu: Dziennik „Telegraph” podaje, że robotnicy wszystkich krajów arabskich przesyłają nadal rządowi egipskiemu depesze z protestami przeciwko procesowi, wytoczonemu uczestnikom strajku w zakładach włókienniczych w Kafr-el-Dawar.

Przeciwko agresywnemu „układowi ogólnemu” i za zawarciem sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami wypowiedzieli się jednomyślnie na wiecu przedstawiciele chłopów okręgu Amberg.

Z energicznym potępieniem odwołał politykę Adenauera i narzucańca narodowi niemieckiemu separatystycznego „układu ogólnego” wstąpił na zebraniu były żołnierz w mieście Muenster. Uczestnicy zebrania zażądali zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, zgodnie z propozycjami rządu radzieckiego.

Na wiecu w Augsburgu wojenna polityka Adenauera potępił pastor Rudolf Daur i pastor Folz.

Do pokojowego rozstrzygnięcia wszystkich spornych zagadnień — oświadczył pastor Folz — mogą doprowadzić szczerze rokowania, a nie wysięg zbrojeń. Wojna wzbogaca tylko inagnatów zbrojeniowych i królów armat. Cała ludność Niemiec zachodnich powinna jak najenergiczniej walczyć o pokój.

Depesza Kuo Mo-żo do przewodniczącego Syjamskiego Komitetu Obrony Pokoju

PEKIN PAP. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący Chińskiego Komitetu Obróńców Pokoju Kuo Mo-żo przesłał do przewodniczącego Syjamskiego Komitetu Obrony Pokoju Charena depeszę z życzeniami w związku z mającą się zebrać w Bangkoku w końcu sierpnia br. konferencją obrońców pokoju. Na konferencji tej mają być wybrani delegaci na Kongres Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

W depeszy swej Kuo Mo-żo podkreśla, że zwołanie Kongresu Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku będzie miało doniosłe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa narodów azjatyckich.

— Walcmy razem o sukces tego Kongresu, mającego historyczne znaczenie dla narodów Azji i krajów strefy Pacyfiku — pisze w zakończeniu Kuo Mo-żo.

Robotnicy zakładów włókienniczych w Asz-Sziah (Liban) wysłali do premiera Egiptu Ali Mahera petycję z żądaniem natychmiastowego wypuszczenia na wolność aresztowanych uczestników strajku w Kafr-el-Dawar.

Masy pracujące Stanów Zjednoczonych pragną pokoju i przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami

Przedwyborcze oświadczenie Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK, PAP. KRAJOWY KOMITET KOMUNISTYCZNEJ PARTII USA POSTANOWIŁ ZWOŁAĆ 6 WRZESNIA BR. W NOWYM JORKU JEDNODNIOWĄ KONFERENCJĘ DLA OMÓWIENIA DZIAŁALNOŚCI PARTII W OKRESIE KAMPAII PRZEDWYBORCZEJ.

W wydanym w związku z tym oświadczeniu, Komitet Krajowy stwierdza, że partia komunistyczna wysunęła swych kandydatów do lokalnych władz w stanach Nowy Jork, New Jersey, Massachusetts i w kilku innych stanach.

Ogłoszony w prasie projekt „platformy partii komunistycznej w wyborach 1952” zawiera podstawowe żądania partii w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej.

W związku z tym, że „przylatująca większość narodu amerykańskiego pragnie pokoju i braterskich stosunków ze wszystkimi krajami” partia komunistyczna domaga się natychmiastowego zawarcia rozejmu w Korei, zakazu broni atomowej i wojny bakteriologicznej, zrzeczenia się baz wojennych, wycofania wojsk okupacyjnych z Japonii, stworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec i ustanowienia normalnych stosunków handlowych z ZSRR, Chinami i krajami demokracji ludowej. Partia komunistyczna domaga się dalej zawarcia paktu pokoju, uregulowanie

Powiaty łęborski i malborski przekroczyły plan sierpniowy w dostawach mleka

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

W woj. gdańskim sierpniowy plan obowiązkowych dostaw mleka wykonany został dotychczas w 80,7 proc.

proc. Na pierwszym miejscu znajdują się chłopcy pow. łęborskiego, którzy zrealizowali do chwili obecnej 113,7 proc. planu miesięcznego. Drugie miejsce zajmuje pow. malborski — 109,5 proc., trzecie — powiat sztumski — 95,1 procent.

Wyniki dostaw mogłyby być jeszcze lepsze, gdyby nie hamowali ich kufacy. Oto kilka faktów:

W gm. Tychonów, pow. kwidziński, kufacy A. Walczewski z Dubielka, J. Nejmian z Brachlewa i R. Dabkowi z tej samej wsi, mimo posiadania wielu krów, wykonują plany miesięczne zaledwie w wysokości od 6 do 17 proc. Tak samo postępują kufacy w pow. kościerskim, gdzie tacy bogaci gospodarze, jak A. Szczepiński z Liniewa, R. Borysowa z Sabęża, A. Gaskowski z Liniewa i M. Michnowska z Garczyńa, choć mają po kilka krów, nie wykonują swych obowiązków, spekulując mlekiem w pobliskich miastach i osiedlach.

W Cedrach Wielkich, w pow. gdańskim, kierownictwo zakładu mleczarskiego błędnie oblicza należność za dostarczone mleko, robiąc duże pomyłki w ustalaniu wartości tłuszczu. W ten sposób zostali pokrzywdzeni mało i średniorolni chłopcy z Włisinek E. Szelięga, M. Nawrot, F. Łaski, M. Muszyński, W. Hasła i wielu innych.

Na duże różnice w obliczaniu ilości dostawionego mleka skarżą się też chłopcy z gromady Płonia w gm. Miłocin.

Podobne zarzuty pod adresem mleczarni w Nowej Cerkwi, w pow. gdańskim zgłaszają chłopcy z gromady Borety, pow. malborski, skąd mleko dostawiane jest do Nowej Cerkwi.

CRS powinna niezwłocznie zająć się tą sprawą i wzmocnić kontrolę skupu mleka w zakładach mleczarskich.

Gdy organizacja partyjna jest oderwana od załogi

Błędy w obliczaniu zarobków

powodem nadmiernej płynności kadr w Zakładach Dziewiarskich we Wrzeszczu

Był dzień wypłaty. Jak zwykle majstrowie, którzy podjęli z kasy głównej pieniądze, przekazywali je robotnikom. Poszczególni pracownicy Zakładów Dziewiarskich we Wrzeszczu z niechęcią podpisali listę płac, kwitując odbiór wynagrodzenia. Oto ob. Strzelecka i ob. Ruczkowska uważnie obliczały otrzymane pieniądze. — Mnie wypłacano o 80 zł za mało — mówi Strzelecka. — A mnie brakuje 100 zł — oburza się Ruczkowska. — A poza tym razem pracowałyśmy, obie wykonywałyśmy jednakowo procent normy, dlaczego więc otrzymałyśmy nierówny zarobek?

Gdy zwrócono się z tym do majstra, ten beznadziejnie rozłożył ręce. — Ja nic nie wiem. Idźcie do kierownika produkcji, może wam wyjaśni.

Zafrasowane robotnice udały się do kierownika, ale i on nie potrafił wyjaśnić, jak powstała różnica w ich zarobkach, nie umiał wytłumaczyć skąd wziął się niedobór. Nie mógł poradzić sobie z tą sprawą — zbyt wiele było tego rodzaju pretensji.

Belach, Sobczyńska, Zielińska i inne robotnice otrzymały za mało pieniędzy. Między ich obliczeniami, a obliczeniem rachuby Zakładów Dziewiarskich były duże odchylenia. A co gorsze — pomyłki takie powtarzały się przy każdej niemal wypłacie już od pięciu miesięcy. Nic też dziwnego, że w dniu wypłaty do wydziału kadr napływały

najwięcej podań o zwolnienie z pracy.

W ciągu minionego półrocza opuściło zakłady przeszło 30 proc. załogi. W niektórych działach liczba zwolnionych przekroczyła 70 proc. W ciągu pierwszych 8 dni sierpnia br. fabrykę opuściło znowu 10 robotników. M. in. odeszła ob. Tereszkiewicz, robotnica magazynowa, która w ciągu 8 lat pracy w zakładzie nabyła poważnych kwalifikacji zawodowych, Helena Krupińska, Regina Olsza — do świadczone robotnice, obsługujące dwuigłówniki, Adela Woźniak, która zwolniła się po trzech latach nieudanej, ofiarnej pracy.

Masowe zwalnianie się wykwalifikowanych robotnic i napływ nowych pracowników odbił się oczywiście niekorzystnie na produkcji. Zakłady w ciągu ubiegłych miesięcy systematycznie nie dotrzymywały planu w asortymencie, z trudnością wykonując go pod względem wartości.

Lecz sprawą tą nie potrafiła zająć się organizacja partyjna. Nie potrafiła ona wrócić uwagi kierownictwa na złą pracę rachuby, na bezpośredni związek między tym właśnie fatalnym systemem pracy, a gniejącą zakład fluktuacją kadr. Z pomocą przyszedł Komitet Miejski w Gdańsku. Przeprowadzono została wszechstronna analiza pracy partyjnej w zakładzie, która wykazała całkowite oderwanie to-

warzyszy z kierownictwa organizacji podstawowej od załogi, brak kontaktu z bezpartyjnymi. Egzekutywa nie zdawała sobie sprawy z istotnych przyczyn zastraszającej płynności kadr i w tych warunkach nie potrafiła jej przeciwdziałać.

Wspólnie z przedstawicielami KM odbyło się posiedzenie egzekutywy, na którym podjęto szereg uchwał, zmierzających do uaktywnienia organizacji partyjnej i podniesienia poziomu jej pracy. Zbadano pracę administracji i zalecono jej przeorganizowanie systemu spływu książek roboczych, w których odnotowuje się wyniki pracy każdego członka załogi, do rachuby oraz taką reorganizację pracy w rachubie, która zapobiegła by błędom w obliczaniu zarobków. Towarzyszy w Zakładach Dziewiarskich zobowiązano do przeprowadzenia indywidualnych rozmów z pracownikami, występującymi o zwolnienie i roztoczenie nad nimi opieki.

Należałoby się spodziewać, że Zakłady Dziewiarskie wybrną teraz z trudności, na które stałe napotykały, że nastąpi poprawa sytuacji. I byłoby tak niewątpliwie, gdyby skutecznie uchwaliły i zalecały nie pozostały... na papierze.

Ale tak się nie stało. I dla tego w dalszym ciągu przy każdej wypłacie dział kadr otrzymuje podań o zwolnienie, w dalszym ciągu majstrowie i kierownicy działów, odpowiedzialni za terminy przesyłania do rachuby książeczek roboczych, zamiast pierwszego każdego miesiąca dostarczają je ok. 10, w dalszym ciągu rachuba nie może podołać swoim zadaniom. A i pracę polityczno-uświadamiającą w zakładach nie ruszyła z miejsca.

Nie zlikwidowano także innej jeszcze bolączki, stanowiącej osobny rozdział skandalicznych niedociągnięć i braku troski o robotników. Istnieje w zakładach kasa zapomogowa, w której pracownicy zaciągają pożyczki. Pożyczek tych jednak nie potrafią się ratami, każdego miesiąca, lecz jednorazowo. Pochłania to nieraz miesięczny zarobek pracownika.

Sytuacja w Zakładach Dziewiarskich wymaga jak najszybszej poprawy. Jest sprawą Komitetu Dzielnicowego stałe kontrolowanie stopnia wykonania uchwał i zaleceń KM przez organizację partyjną zakładów. Jest wreszcie sprawą Komitetu Miejskiego kontrola wykonania swych własnych zaleceń.

Doświadczenie zakładów dowiodło bowiem, że nie wystarcza zmiana personalna w kierownictwie administracyjnym i nie wystarczy samo opracowanie najślusniejszych nawet zaleceń. Doświadczenie dowiodło, że niezbędna jest w zakładzie rzetelna praca polityczna, mająca na celu obudzenie poczucia odpowiedzialności każdego pracownika za zleczone mu obowiązki, przede wszystkim zaś podniesienie odpowiedzialności pracowników rachuby za obliczanie zarobków robotniczych oraz majstrów i kierowników działów za prawidłowe prowadzenie i terminowe przekazywanie do rachuby książeczek obrachunkowych.

Dla trwałego uzdrowienia stosunków w zakładach niezbędne jest zorganizowanie grup partyjnych, zapewniających utrzymanie ścisłej więzi z załogą, a obok tego uporządkowanie pracy wewnątrzpartyjnej i zapewnienie aktywności wszystkich członków partii, opartej na wydawaniu zaleceń i ścisłej kontroli ich wykonania.

Pomoc Komitetu Dzielnicowego, kontrola wykonania swych zaleceń, przeprowadzona przez Wydział Ekonomiczny KM — oto warunki w których może i powinna nastąpić poprawa w pracy organizacji partyjnej Zakładów Dziewiarskich w samych zakładach. (Zał.)

Przedwyborcza narada korespondencyjna agitatorów domowych

Musimy mówić zawsze tylko prawdę

Jestem już, można powiedzieć, starym agitatorem. Tę zaszczytną funkcję pełnię od 1946 roku. Agitowałem podczas referendum ludowego w 1946 roku, podczas wyborów do Sejmu w 1947, zbierałem podpisy pod apelami Swiatowej Rady Pokoju, agitowałem w kampanii konstytucyjnej.

Teraz będę brał udział w wielkiej akcji wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Chciałbym i ja podzielić się z towarzyszami agitatorami swoimi uwagami w sprawie agitacji. Rzeczą bardzo ważną jest, aby agitator mówił zawsze ludziom prawdę, tak jak zawsze prawdę głosiła PPR i dziś głosi ją Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

W czasie kampanii wyborczej do Sejmu w 1947 r. PPR, której byłem członkiem, powierzyła mi funkcję agitatora. Wraz z innymi towarzyszami chodziliśmy na terenie Oruni w Gdańsku od domu do domu i uświadamialiśmy ludzi, zapoznawaliśmy ich z hasłami naszej partii, demaskowaliśmy wroga, antyludową działalność nikolajczykowskiego PSL, wyjaśnialiśmy, dlaczego każdy uczciwy Polak powinien głosować na blok demokratyczny. Wskazywaliśmy, że czeka nas ciężka praca, aby odbudować zniszczony kraj, że wymaga to wielkiego wysiłku całego narodu.

Gdy mówiliśmy, że już niedługo nie tylko zapomnimy o bezrobociu, ale że brak nam będzie rąk do pracy nad rozbudową naszej gospodarki, wielu naszych rozmówców uśmiechało się z nie-

dowierzaniem. I wątpliwości tych nie dalać się zapewne przełamać, gdybyśmy obiecali ludziom przysłówowe „złote góry”. „Ponieważ jednak otwarcie mówiliśmy o trudnościach, o walce, o konieczności ofiarnej pracy, wskazując przy tym, że w warunkach ustroju ludowego da ona bogate owoce, z których wszyscy będzie my korzystać, — ludzie przekonali się do naszych słów i głosowali na blok.

Nieraz później spotykałem się z ludźmi, których agitowałem w kampanii wyborczej. Przypominali mi rację: „PPR nie rzuciła słów na wiatr...” — mówili.

W mojej praktyce miałem taki wypadek. Przy ul. Gluchej na Oruni mieszkał robotnik, który nas w ogóle nie chciał wpuścić do mieszkania. Pracuje on dziś w Stoczni Gdańskiej, jest brygadzią. „Nie ma o czym mówić — i tak nie wierzę w waszą propagandę” — oświadczył wówczas. Na odchodnym powiedzieliśmy, że najbliższe lata udowodnią mu, że słusność jest po naszej stronie, że partia mówi prawdę. Niedawno człowieka tego spotkałem w jadłodajni „Adria” na Oruni. Wypiliśmy po piwie i pogadał się. Człowiek ten zupełnie się zmienił i teraz nie wiem, co by oddał za Polskę Ludową, za partię. Życie mu pokazało, że mówiliśmy szczerą prawdę.

I tak samo szczerze, uczciwie będziemy agitować obecnie w nowej kampanii wyborczej.

MICHAŁ MICHAŁSKI
robotnik ZBIM w Gdańsku

Nie wolno nam zmarnować ani kilograma ziarna

Załogi zakładów pracy Wybrzeża pomagają PGR-om w kampanii żniwno-omłotowej

W ubiegłą niedzielę wyjechało z trójmiasta do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych naszego województwa około 12 tysięcy robotników i pracowników umysłowych. Przyczynili się oni poważnie do przyspieszenia kampanii żniwno-omłotowej, która na skutek niesprzyjającej pogody, panującej na Wybrzeżu, uległa opóźnieniu.

Jest wczesny ranek... Przed siedzibą dyrekcji zespołu PGR w Ostaszewie stoi grupa ludzi. Jest wśród nich dyrektor zespołu, agrotechnik, sekretarz Komitetu Zespołowego partii i cała niemal załoga miejscowego warsztatu naprawczego.

— Czekamy na przyjazd ekipy robotniczej z Gdańska — wyjaśnia sekretarz KZ tow. Bubic.

— O, już nadjeżdżają — woła ktoś.

Z daleka dolatuje warkot motorów. A niebawem przed siedzibę zespołu zajeżdża jeden za drugim samochody ciężarowe. Wozy przystrojone są szturmówkami. Na jednym z nich transparent: „Wzywamy wszystkie załogi do pracy w PGR”, na innym: „Zacieśniajmy więź miasta ze wsią”.

Krótką naradą między kierownictwem prawie 900-osobowej grupy, przybyłej z Gdańska, tow. Paliszewskim i towarzyszami z zespołu. Następuje przydział ludzi do pracy w poszczególnych gospodarstwach. Z każdą grupą jedzie mechanik zespołu, który na miejscu w razie awarii naprawiać będzie uszkodzony sprzęt.

W gospodarstwie Lubiszewo II, zespół Ostaszewo, pracuje 130-osobowa grupa warsztatowców z Zawia. Przetwarzają shtygi pszenicy, które zamokły wskutek długotrwałych deszczów. Robotnicy roztarli się po dwóch przy każdym rzędzie shtygów.

— Poświęciliśmy dzisiejszą niedzielę — mówi ob. Bolesław Nawrot, brygadziśta ślusarski — na pracę przy żniwach, bo wiem, że nie wolno nam dopuścić do zmarnowania ani części zbiorów. A popatrzcie tylko, ile tu jest jeszcze pszenicy do sprzątnięcia...

— A jakie dorodne ziarno — do daję jego towarzysze pracy, ślusarz Dominik Krzyżewski, rozcierając na dłoni kłosa pszenicy. — Będzie z tego dobra mąka.

Robotnicy z Zawia pracują ofiarnie. Pomoc ich jest poważna. Kierownik gospodarstwa ob. Wilde man nie ma po prostu słów uznania dla ich pracy.

— Wasz przyjazd — mówi on — umożliwił skierowanie załogi gospodarstwa do omłotu grochu. A jutro, jak pszenica, którą przedstawia cie przeschnię, będziemy ją zwozić.

W ciągu dnia robotnicy z Zawia w jednym tylko gospodarstwie Lubiszewo II zastawili 11 ha pszenicę i 6 ha owsa, oraz przestawili 7,5 ha innego zboża. Wszyscy pracowali z zapałem. Na szczególne zaś wyróżnienie zasługują tow. Maria Rajską, Michał Staryk, Franciszek Batorowski, Stanisław Zieziółka, Antoni Brzeziński, Marian Kowalski, Gromadzki, Bak, Głonka oraz ZMP-owcy Janina Karłowicz, Marian Hinc i Lucjan Kochanowski.

Na polach gospodarstwa Lubiszewo I, klasy zestawionej w shtygi pszenicy i jęczmienia ściemniały pod wpływem deszczów. Na polu żwawo krążyła się liczna grupa ludzi, ubranych w ciemno-zielone mundury. To pracownicy Urzędu Celnego z Gdańska. Przetwarzają

teraz shtygi, odwracając ku słońcu wilgotną stronę snopków. Ogółem pracują 40 ludzi, a 8 z nich jak np. rwcwicieni Sochacki i Piasecki, przy było tu po całonocnej służbie.

— To jeszcze nie wszyscy „nasi” — informuje tow. Grabala. — 10 ludzi wyjechało do pracy w PGR na 7 dni. Najważniejszym zadaniem jest teraz zwieźienie zboża pod dach. Pracujemy właśnie po to, aby to przyspieszyć.

31 robotników i pracowników umysłowych z Biura Zakładów Produkcyjno-Pomocniczych w Gdańsku zastawia pszenicę na polu gospodarstwa Ryki w zespole Marzęcino.

— Uczciwie pracują — z uznaniem mówi brygadier z miejscowego gospodarstwa pszenicy. — Do obiadu ze stawili 5 ha pszenicy.

W pracującej tutaj grupie jest wielu przodowników pracy, którzy u siebie w zakładzie wysoko przekraczają normy. Jest tutaj spawacz Stanisław Owsiany, który przekracza 200 proc. normy, ślusarz Franciszek Centkowski i Józef Folczyk, którzy wyrabiają od 123 — 200 proc. normy. Nic więc dziwnego, że i na polu spisuują się dzielnie.

Nieco dalej miarowo huczy wprawa w ruch elektrycznym motorem młocarnia. Szybko migają widły, snopki za snopkiem wędrują na maszynę. Na wozie, na młocarni, przy odrzucaniu słomy i w żeniu omłoczonego ziarna pracują robotnicy z gdańskiej „Emalii”, którzy również przybyli z pomocą gospodarstwa Ryki.

— Zmieniliśmy dzisiaj nasz zawód — mówi z humorem tow. Franciszek Benn, majster emalierski. — Młócka idzie nam nieźle, tylko ta rozdzielnia prądu w Nowym Dworze — niech ją diabli... wyłącza nam co chwila elektryczność.

Istotnie rozdzielnia w Nowym Dworze nie dopisala. Częste przerwy w dopływie prądu utrudniały pracę agregatów omłotowych. Np. do południa młocarnia unieruchomiona była w ciągu przeszło godziny i 18 ludzi z jej obsługi marnowali czas. Również w gospodarstwie Lubiszewo II, przerwy w dopływie prądu spowodowały podobne skutki jak w Rykach.

Pomoc w żniwach ze strony robotników i pracowników umysłowych zakładów przemysłowych i instytucji z Gdańska, Gdyni i Sopotu otrzymały w tym dniu wszystkie państwowe gospodarstwa rolne w pow. gdańskim. Ponadto liczne grupy robotników pracowały w PGR w powiatach malborskim i sztumskim. Robotnicy i pracownicy umysłowi trójmiasta, biorący udział w tej akcji, dali dowód swej patriotycznej postawy, swej gospodarczej troski o dobro państwa, przyczynili się do dalszego zacieśnienia więzi między miastem i wsią.

Na cześć Konstytucji



Edmund Cybulski, przodujący traktorzysta PGR Lisewo, w pow. malborskim, wraz ze swym towarzyszem pracy — traktorzystą Leonem Lanczerem — wykonują podorywki po sprzecie pszenicy. Dla uczczenia Konstytucji zobowiązali się oni pracę, zaplanowaną na 22 dni, wykonać w ciągu 15 dni.

Na zdjęciu: Edmund Cybulski w czasie przeprowadzania podorywek.

ZASTOSOWANIE METODY INŻ. KOWALOWA

przy przeładunku drobnicy w naszych portach

W porównaniu z okresem przedwojennym i z pierwszymi latami po wyzwoleniu nastąpił w naszych portach olbrzymi postęp w zakresie mechanizacji pracy. Porty, które do niedawna znaly wyłącznie urzędnika tzw. dużej mechanizacji, tj. dźwigi, taśmowce, wywrotnice itp., zostały wyposażone w poważną ilość sprzętu zmechanizowanego, wózków elektrycznych, wózków kołowych, przenośników taśmowych, klepkowych itp. Zastosowanie tego różnorodnego sprzętu stało się podstawą wyższej wydajności pracy i znacznego zmniejszenia wysiłku fizycznego robotników.

Dotychczasowa praca w oparciu o sprzęt zmechanizowany wykazywała jednak szereg niedociągnięć. Najważniejszym z nich jest nieracjonalne wykorzystanie tego sprzętu. Wprawdzie przeszkolono liczną kadrę robotników do obsługi nowych urządzeń, lecz nie zabezpieczono w pełni warunków technicznych dla pełnego jej wykorzystania. Wobec tego przed kierownictwem portów stoi obecnie zadanie popularyzacji najlepszych, najbardziej racjonalnych metod pracy przy obsłudze sprzętu zmechanizowanego.

Zadania te były przedmiotem pierwszej narady, którą zorganizowało wspólnie ze Związkiem Zawodowym Pracowników Żegluga Kierownictwo rejonu portowego w Gdyni. W oparciu o dotychczasowe doświadczenie ZPGG z okresu przygotowawczego do wprowadzenia metody inż. Kowalowa na odcinku przeładunków masowych, omówiono na niej plany na najbliższą przyszłość dotyczące przeładunku drobnicy.

Trzeba się liczyć z tym, że praca

ca nad wprowadzeniem metody inż. Kowalowa do przeładunków drobnicy nie będzie łatwa. Jak wiadomo, metoda ta polega na analizie cyklu produkcyjnego i upowszechnianiu najbardziej racjonalnych czynności, które się nań składają. Przy przeładunku węgla przedmiotem analizy była zasadnicza praca pojedynczych ludzi, obsługujących pojedyncze urządzenie tj. dźwieg. Przy drobnicy charakter pracy jest zupełnie inny. W brygadzie bowiem pracuje kilkunastu ludzi, wykonujących jednocześnie szereg różnych czynności. Poza tym nieustannie niemal zmieniają się warunki pracy, towar, stosowany sprzęt itp.

Pracę mającą na celu sprecyzowanie nie przedmiotów analizy, w dużym stopniu wykonał już zespół pracowników ZPGG, a wyniki jej zostały przedstawione na naradzie. Sprawę tej referował kierownik wydziału organizacji pracy ZPGG, tow. Pat-schul. Stwierdził on, że według koncepcji ZPGG metoda inż. Kowalowa przy przeładunku drobnicy sprzętem zmechanizowanym polega przede wszystkim na analizie możliwości najracjonalniejszego zastosowania różnorodnego sprzętu do pracy poszczególnych robotników, wchodzących w skład brygady.

Takie ujęcie metody inż. Kowalowa wynika z faktu, że obecnie istnieje w ZPGG różne nieskoordynowane sposoby pracy przy pomocy sprzętu zmechanizowanego. Inaczej korzystają z niego robotnicy portu gdynińskiego, a inaczej robotnicy portu gdańskiego. Nawet w poszczególnych wydziałach przeładunkowych w jednym porcie stosuje się różne metody pracy przy tych samych ładunkach. Oczywiście rozprasza to siły, nie koncentruje uwagi na za-

gadnieniu opracowania najbardziej racjonalnej metody pracy.

Ma w tym obecnie pomóc zastosowanie metody inż. Kowalowa. Naukowcy, wspólnie z fachowcami z dziedziny przeładunków przystąpią do analizy stosowanych obecnie metod pracy, a następnie do opracowania na tej podstawie najbardziej racjonalnych metod dla poszczególnych towarów i relacji przeładunkowych. Upowszechnienie najlepszych metod pracy umożliwi załozę portowej podmiemie ogólnej sprawności przeładunku drobnicy, zapewni wysoki jego wzrost, a przez to samo zwiększy możliwości zarobkowe.

Z dyskusji, która rozwinęła się na naradzie, przebiegała troska robotników portowych o właściwy stan sprzętu i lepsze jego przystosowanie do warunków pracy w porcie.

Padło wiele krytycznych uwag pod adresem niektórych pracowników służby technicznej ZPGG, którzy nie dbają o należyty konserwację sprzętu oraz o jego zabezpieczenie przed szkodliwymi wpływami niektórych ładunków. W wyniku tego sprzęt jest narażony na częste uszkodzenia i przewlekłe remonty.

Uwagi, które padły w dyskusji, powinny zmobilizować pracowników oddziałów organizacji i mechanizacji pracy w rejonach portowych oraz personel inżynieryjno-techniczny ZPGG do większej troski o stan techniczny sprzętu. Jak słusznie wskazał na naradzie tow. Mokosa z rejonu portowego Gdańsk, służba techniczna Zarządu Portu powinna bardziej interesować się pracą robotników, utrzymując z nimi stały kontakt, częściej kontaktować się z poszczególnymi robotnikami i bry-

gadami i korzystać z ich uwag i wniosków.

Z wprowadzeniem metody inż. Kowalowa do dziedziny przeładunków drobnicy wiąże się sprawa pełniejszego przystosowania portów do pracy przy pomocy sprzętu zmechanizowanego. Przystosowanie to oznacza przebudowę ramp magazynowych, wyposażenie magazynów w kable, kontakty itp. Duże braki obserwuje się również w dziedzinie samej organizacji i planowania pracy sprzętu zmechanizowanego. Zbyt często jeszcze powtarzają się fakty, że brygady czekają na dostarczenie sprzętu, gdyż dysponent nie załatwił tego w odpowiednim terminie.

Usunięcie tych wszystkich braków jest jednym z podstawowych zadań Zarządu Portu w okresie przygotowań do wprowadzenia metody inż. Kowalowa.

W tym okresie przygotowawczym poważne zadania oczekują również organizacje partyjne i związki w rejonach portowych. Przez ścisłą kontrolę pracy administracji powinny one pomóc w uniknięciu błędów z okresu przygotowawczego do wprowadzenia metody inż. Kowalowa do przeładunków masowych, a przede wszystkim dopilnować terminowego i sprawnego przebiegu prac, których rozpoczęcie zostało ustalone na dzień 15 września.

Wnikliwa analiza cyklu przeładunkowego i upowszechnienie produkcyjnych metod pracy na podstawie naukowego uogólnienia niewątpliwie podniesie sprawność naszych portów przy przeładunku drobnicy, w którym od pewnego czasu wydajność pracy nie wzrasta — umożliwi sprawniejszą realizację planów przeładunkowych. (W)

JAK ZAŁOGA CUKROWNI W MALBORKU przygotowuje się do tegorocznej kampanii

W zeszłorocznej kampanii prze-
rób buraka cukrowego był dość
trudny. Z powodu długotrwałej su-
szy nie łatwo było z niewyrosnięte-
go buraka uzyskać dobrą krajankę.
Poza tym przerób jej utrudniała wad-
liwa praca przyrządów pomiaro-
wych, która była powodem niedo-
ciągnięcia na baterii dyfuzyjnej. Nie
zakończyliśmy w terminie kapital-
nych remontów urządzeń; niewłaści-
wy był ich odbiór techniczny, nie
przeprowadziliśmy dokładnych
prób. Spowodowało to dwie awarie
w toku produkcji. Awarie te stały
się powodem długotrwałego prze-
stoju, który obniżył przerób.

Po zakończeniu kampanii omówi-
liśmy dokładnie te niedociągnięcia
w gronie aktywu zakładowego, by
w nowej kampanii uniknąć zeszło-
rocznych błędów.

Postawiliśmy sobie za zadanie
usunąć ujawnione niedociągnięcia
w pracy aparatury i urządzeń tech-
nicznych, uważając je w terminie za
poważającym czas na próby tech-
niczne, wykonać remonty bieżące i
kapitałowe, zapewnić dopływ kadr
na okres kampanii i stworzyć odpo-
wiednie warunki bytowe robotni-
kom sezonowym.

W pierwszych dniach września przeprowadzamy próbę

W chwili obecnej remont fabryki
jest już wykonany w ok. 90 proc.
Załoga cukrowni, rozumiejąc, że od
tej pracy przed kampanią zależy
bezwzględnie działanie urządzeń w
okresie największego nasilenia ro-
bót, pracuje dokładnie, wprowadza-
jąc przy tym szereg ulepszeń tech-
nicznych. Remonty poprowadziliśmy
naradą, na której wyjaśnialiśmy ro-
botnikom ich zadania. Podobne na-
rady zwoływaliśmy co pewien
czas dla skontrolowania przebiegu
robót.

Zwiększone zainteresowania tą
sprawą ze strony kierownictwa po-
budziło inicjatywę robotników, któ-
rzy zgłosili szereg usprawnień tech-
nicznych. Do najważniejszych bodaj
należy przeniesienie wurnika III
produktu do I produktu, powiększe-
nie rurociągu oparowego na wurni-
kach III produktu oraz wykonanie
tzw. łapaczy. Usprawnienia te zade-
cydują o tempie pracy naszej pro-
duktowni oraz o jakości cukru.

Jeśli remonty bieżące przebiega-
ły u nas na ogół planowo, nie moż-
na tego powiedzieć o remontach ka-
pitalnych. W zasadzie powinniśmy
je wykonywać równolegle z bieżą-
cymi. Ze względu jednak na niedo-
bór kadr, niedostateczny wysiłek,
włożony w zorganizowanie pracy, a
przede wszystkim z braku niektó-
rych materiałów, remonty kapitalne
wykonaliśmy dotychczas tylko w 75
proc. Wymaga to w ciągu ostatnich
dni sierpnia i w ciągu września
zwiększonego wysiłku załogi tym
bardziej, że po próbie technicznej
urządzeń będziemy musieli na pew-

no usunąć szereg usterek w róż-
nych urządzeniach.

W tym roku wszystkie roboty wyko-
nywaliśmy własnymi siłami na pod-
stawie norm, które ustaliliśmy w
oparciu o doświadczenia z ubiegłych
lat. Przyspieszyło to znacznie robo-
ty. Wzrosła też odpowiedzialność
robotników za zlecane im zadania.
Aby zapewnić brygadam remonto-
wym odpowiednie zarobki — posta-
nowiliśmy do minimum zlikwidowa-
wać przestoje z braku zatrudnienia.
Dlatego też przyjęliśmy szereg zleceń
remontowych od browaru elblą-
skiego, ślodowni malborskiej, drożd-
żowni tczewskiej, przetwórni owo-
cowej w Tolkmicku itp.

Dla usprawnienia transportu kole-
jowego wyremontowaliśmy wszyst-
kie parowozy, którymi rozporządza
cukrownia. Roboty przy nich są
wykonane już w 85 proc. i robimy
wszystko, by zakończyć je na 8—10
dni przed nową kampanią.

Niedostateczne postępy natomiast
zrobiliśmy przy remontach torów.
Remonty te są wykonane tylko w
60 proc. Stało się, tak dlatego, że
nie dość energicznie biliśmy się o
dostawę podkładów. Obecnie musi-
my położyć jak największy nacisk
na tę sprawę. Wiemy bowiem do-
brze, że w czasie trwania kampanii
niewiele będzie czasu na usuwa-
nie usterek. Cały czas pochłonie
nam walka o cukier.

W trosce o fachowców

Niemniej ważną sprawą jest za-
bezpieczenie cukrowni dostatecznej
liczby robotników na okres kampanii.
Doświadczenia zeszłorocznej
kampanii wskazują, że ze względu
na olbrzymią chłonność naszego
przemysłu, nie łatwo jest zdobyć
robotników sezonowych. Dlatego
też postanowiliśmy w większym
stopniu niż w roku ubiegłym za-
trudnić kobiety, mieszkające na te-
renie miasta i powiatu malborskie-
go. Przeprowadziliśmy również sze-
reg posunięć organizacyjnych w za-
kładzie, by mężczyźni, zajmujących
dotychczas stanowiska nieproduk-
cyjne, przesunąć do pracy produk-
cyjnej.

W tym celu przeszkoliliśmy spo-
rą kobiet do pracy w straży prze-
mysłowej i przeciwpożarowej, kie-
rując mężczyzn do produkcji. Szko-
limy również kobiety, przygotowu-
jąc je do objęcia poważniejszych
stanowisk. Wśród nich znajduje się
m. in. członkini ZMP Anna Zak,
która w tegorocznej kampanii po-
raz pierwszy będzie pracowała jako
pomocnik maszynisty. Ogółem za-
mierzamy w tym roku zatrudnić 30
proc. kobiet, z których wiele znaj-
dzie się na odpowiedzialnych sta-
nowiskach.

Pomyśleliśmy również o tym, by
w okresie kampanii zapobiec odpły-
wowi robotników. Przede wszyst-
kim więc zwiększyliśmy troskę o za-
pewnienie im lepszych warunków
bytowych przez usunięcie niedocią-
gnięć w naszym hotelu robotniczym.
Uruchoiliśmy stołówkę, która
wkrótce, w miarę napływu kadr bę-
dzie wydawała obfite posiłki robot-
nikom.

Praca polityczna decyduje o przebiegu kampanii

Jednym z najpoważniejszych nie-
dociągnięć w kampanii zeszłorocz-

nej było w naszym zakładzie niedo-
cenianie pracy politycznej, jako
czynnika mobilizującego załogę wo-
kół planu przerobu oraz wokół za-
dań remontowych. Dlatego też w
tym roku nasza organizacja partyj-
na w okresie przedkampanijnym
wzmogła swą działalność, przygo-
towując przeszkolonych agitatorów
i członków grup partyjnych do pra-
cy w czasie kampanii.

Systematycznie mobilizując załogę
do walki o wyższą jakość remon-
tów, organizacja partyjna przepro-
wadziła dwa kursy szkolenia partyj-
nego. Ich absolwenci, którzy u-
żytkowali najlepsze wyniki w szkole-
niu, jak np. tow. tow. Bielawski,
Wożyłowicz, Barańska, Głowacki,
Sawicka i Polańska otrzymali funk-
cje agitatorów i kierowników grup
partyjnych. Rozpoczęli oni już pra-
cę z załogą, wpajając jej poczucie
odpowiedzialności za remont urzą-
dzeń naszej cukrowni, wskazując
że od sprawnego ich funkcjonowa-
nia zależy czas trwania i wyniki
jakosiowe kampanii.

Wynikiem pracy organizacji partyj-
nej w okresie przedkampanijnym
było zobowiązanie załogi skrócenia
czasu trwania remontów o 10 dni
tj. do 1 września i przedterminowe-
go wykonania prób technicznych.
Zobowiązanie to, jak i szereg in-
nych zostało już wykonane.

Aby stworzyć warunki, zapewnia-
jące realizację planu tegorocznej
kampanii, która podobnie jak w la-
tach ubiegłych zakłada uzyskanie
największego przerobu przy możli-
wie najmniejszych stratach, organi-
zacja partyjna przystąpiła do plano-
wego rozstawiania członków partii
i ZMP-owców na wszystkich zmia-

nach i stacjach produkcyjnych za-
kładu. Wspólnie z kierownictwem
organizacja partyjna planuje włączyć
nie nowej załogi do udziału w szko-
leniu celem podnoszenia jej kwalifi-
kacji zawodowych i wzmocnienia
poczucia odpowiedzialności za plan
przerobu buraka.

W okresie trwania kampanii or-
ganizacja partyjna mobilizować bę-
dzie załogę do sumiennego i odpo-
wiedzialnego wykonywania zadań
na każdym stanowisku, będzie zachę-
cać przodujących robotników sezo-
nowych do pozostania w naszym za-
kładzie na stałe.

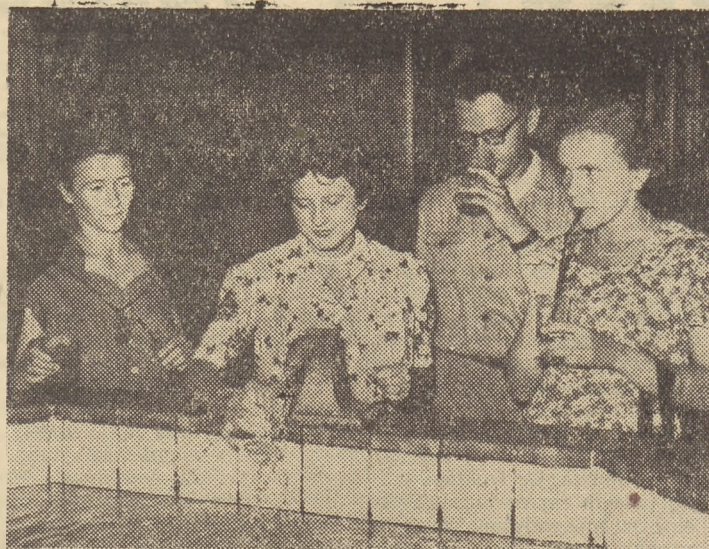
Istotnym dla nas zagadnieniem
będzie szeroki rozwój współzawod-
nictwa pracy celem wykonania z ho-
norem zadań w obecnej kampanii.

JAN SOBOCIŃSKI

sekretarz podstawowej organizacji
partyjnej

EUGENIUSZ IMILKOWSKI
dyrektor cukrowni Malbork

W uzdrowiskach dolnośląskich



W pięknie położonych uzdrowiskach Dolnego Śląsku ludzie pracy z całego kraju nabierają siły i zdrowia. Wysoki poziom opieki lekarskiej, udostępnienie najnowocześniejszych urządzeń leczniczych, zdrowy klimat i wysokokaloryczne pożywienie gwarantuje skuteczną kurację.
Na zdjęciu: fragment pijalni „Wielka Pieniawa” w Polanicy Zdroju.

Spółdzielnia produkcyjna Długie Pole I daje przykład

Spółdzielnia Długie Pole I gospo-
daruje z roku na rok coraz lepiej.
Akcję siewną zakończono w ciągu
8 dni, zamiast planowanych 12.
Sprawnie przeprowadzono pienie-

nie i oczyszczanie buraków cukrowych
i pastewnych, ziemniaków itp., tak,
że gdy nadszedł okres żniw, wszyst-
kie inne roboty w polu były zakoń-
czone. Do zbioru zboża przystąpili

wszyscy spółdzielcy. Dzięki ofiar-
nej pracy członków spółdzielni i
pomocy POM, który dostarczył 1
kombajn oraz 7 traktorów ze sno-
powiązkami, żniwa zostały zakoń-
czone w ciągu 9 dni

W spółdzielni dużą wagę przywią-
zuje się również do hodowli trzo-
dy chlewnej. Spółdzielcy opierają
się na doświadczeniach kolchozów
radzieckich. Niedawno przewodni-
czący spółdzielni Bronisław Tar-
ne wrócił z wycieczki ze Związku
Radzieckiego. Doświadczenia, jakie
przywiózł stamtąd, dotyczące ho-
dowli trzody chlewnej, znalazły
już zastosowanie w spółdzielni.

Spółdzielnia Długie Pole I osią-
ga z każdym dniem coraz wyż-
szy poziom gospodarki i staje się
przykładem dla indywidualnych gos-
podarstw chłopskich. Indywidualni
chłopi przekonani o wyższości gos-
podarki zespołowej tworzą nowe
spółdzielnie. Ostatnio powstały one
w Giełmicach, Osicach i Koźlinie.

ALFRED KAPLER
korespondent

Coś tu nie jest w porządku

Każda wypłata zarobków juna-
kom SP, zatrudnionym w kotłarni

Stocznicy Gdańskiej wywołuje wśród
nich rozgorzenie. Często zdarzają
się bowiem wypadki, że junacy, któ-
rzy pracują rzetelnie, otrzymują niż-
sze wynagrodzenie, aniżeli bume-
lanci. I tak np., junak Urbański,
który od 10 do 26 lipca nie przy-
chodził do pracy, dostał o 40 zł
więcej niż junak E. Sądej, który
przepracował wszystkie roboczo-
dniówki i o 83 zł więcej od junaka
Maciejczyka, który podobnie jak
Sądej, wzorowo wywiązywał się z
pracy.

Coś tu jest nie w porządku. Naj-
widoczniej biuro obrachunkowe,
które oblicza zarobki pracowników
kotłarni, czyni to — gdy chodzi o
junaków — bez zaglądania do kart
roboczych.

I. L.

Krytyka pomogła

Usterki zostały usunięte

W odpowiedzi na artykuł pt. „O
klamkach i haczykach, czyli poważ-
ny problem, urastający z drobnych
usterek”, z dnia 30. VII. 52 r. —
Dyrekcja Zjednoczenia Budowni-
ctwa Miejskiego w Gdańsku komu-
nikuje, że uwagi autora artykułu,
dotyczące usterek na budowie 171
(bloki 11, 12, 13) były słuszne.
Na odprawie kierownicy robót
zostali odpowiednio pouczeni, jak
winni pracować, aby uniknąć w
przyszłości przy oddawaniu goto-
wych obiektów do użytku podob-
nych niedociągnięć.

Ponadto w wyniku naszych interwencji:

„Prezydium MRN w Kościerz-
ynie przydzieliło mieszkanie dotych-
czasowemu użytkownikowi lokalu,
przeznaczonego na świetlicę w Tar-
taku w Kościerzynie. („Tartak w
Kościerzynie musi otrzymać świetli-
cę”, z dnia 25. 6. br.).

„Kierownik nadzoru robót przy
budowie dworca gdynińskiego, inż.
Kędziński został ukarany. („Skan-
daliczne marnotrawstwo”, z dnia
27. 7. br.).

„Turbina stojąca na podwórzu
domu przy ul. Grunwaldzkiej 76/78,
została przekazana Urzędowi Likwi-
dacyjnemu. („Zapomniana turbi-
na”, z dnia 3. 6. br.).

„Budynek przy ul. Na Stoku 33
w Gdańsku będzie wyremontowany
kapitałnie w IV kwartale. („Więcej
troski o budynek mieszkalny”, z
dnia 26. 6. br.).

„Mieszkanie „M. Grochowskiego,
w domu przy ul. Grunwaldzkiej 51
w Elblągu, zostało wyremontowane.

List rybaków z wycieczki po kraju

Związek Branżowy Rybołówstwa
Morskiego w Gdyni zorganizował
w połowie sierpnia br. wycieczkę
dla przodujących rybaków spo-
dzielczych i indywidualnych, war-
ształowców, pracowników przetwó-
rni i sieciarni. Udało się oni do Kra-
kowa, Nowej Huty, Oświęcimia i
Wieliczki. Uczestnicy wycieczki na
desłali do swoich zakładów pracy
listy, opisujące ich wrażenia. W
jednym z tych listów czytamy m.
in.: „Podczas wycieczki mieliśmy
możność zapoznać się z pracą gór-
nika, z postępem technicznym w ko-
palniach, który ułatwia pracę przy
wydobyciu węgla. Oglądaliśmy
z podziwem wspaniałą budowlę Pla-
nu 6-letniego — Nową Hutę, która
jest symbolem pokojowego budow-
nictwa w naszym kraju.

Po powrocie na Wybrzeże będzie
ni jeszcze oficjalnie walczyć o wy-
konanie planów w rybołówstwie,
aby przyczynić się do dalszego roz-
woju naszego socjalistycznego bu-
downictwa”.

W PORTACH na MORZU

Załoga s/s „Lublin” wyko- nała zadania III roku Sześcioletki

W dniu 22. brn. załoga s/s „Lub-
lin” zameldowała o przedtermino-
wym wykonaniu zadań planu rocz-
nego. Plan przewozów wykonano
w 101,1 proc. (w tonach) i 112,2
proc. (w tonomilach). Sukces ten
załoga zawdzięcza dobrej współpracy
z działem eksploatacji PLO, któ-
re zapewniło dodatkowe ładunki dla
statku oraz skrócenie czasu posto-
jów w portach. Przedterminowe
wykonanie planu zawdzięczać nale-
ży również należytej opiece załogi
maszynowej nad urządzeniami me-
chanicznymi statku.

S/s „Lublin” jest trzecim z kolei
statkiem PMH, który przed termi-
nem wykonał roczny plan przewo-
zów. Jak informowaliśmy, pierw-
szym statkiem był s/s „Lech”, dru-
gim m/s „General Walter”.

0 3 dni stocznioy przy- spieszili remont motoru

W czasie pracy na morzu silnik
kutra „Gdy-47” uległ awarii — na

stąpiło uszkodzenie tzw. tulei
sworzniowej. Kuter został przyho-
łowany do Stoczn. Rybackiej w
Gdyni dla usunięcia uszkodzenia.

Czas trwania prac przewidziano
na 4 dni. Dzięki jednak wysiłkowi
brygady ob. Pryka, czas ten skró-
cono do jednego dnia. Dzięki temu
rybakcy wyszli w morze na 3 dni
przed planowanym terminem i zdo-
łali złowić dodatkowo 8 ton ryby.
W dniu 20. brn. zameldowali oni o
przedterminowym wykonaniu planu
połowów na sierpień br.

Rekordowe osiągnięcie „Raduni”

W dniu 23 sierpnia do portu ry-
backiego w Gdyni wszedł trawler
Dalmoru „Radunia”. W ładowniach
statku znajdowało się ponad 160
ton śledzia, złowionego na Morzu
Północnym. Jest to rekordowy wy-
nik połowów, uzyskany w tegorocz-
nym sezonie śledziowym. Dzięki te-
mu osiągnięciu załoga „Raduni”
znalazła się w czołówce statków
„Dalmoru”.

Dbajmy o czystość i estetyczny wygląd miasta

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku dokłada wiele starań, by miasto miało estetyczny wygląd. Duża opieką otoczone są tereny zielone — skwery, parki miejskie, zieleńce itp. Wiele wysiłku wkłada się w utrzymanie czystości dziedzińców, ulic, kanałów itp.

Jednakże nie wszyscy mieszkańcy wykazują należytą troskę o utrzymanie czystości w swoim rejonie. Ota np. mieszkańcy ul. Reja we Wrzeszczu, zanieczyszczając rzeczkę Bystrzec, spowodowali kilkakrotne zanieczyszczenie się przepływającej wody. Przy oczyszczaniu Raduni Nowej w Gdańsku wydobyto z jej dna wiele starego żelastwa i śmieci. Mieszkańcy Olszyny nie dbają o utrzymanie w dobrym stanie rowów melioracyjnych, zarzucając je starymi garnkami, żelastwem, kamieniami itp.

Zle postępują rybacy, korzystający z kanałów żeglugowych w Gdańsku. Dla ułatwienia otwierania śluz Kamiennej i Żuławskiej, wrzucają pomiędzy ich wrota kamienie i cegły, narażając Prezydium MRN na koszty, związane z oczyszczaniem śluz, które musi wykonywać nurek.

Sprawa zachowania porządku i czystości na ulicach budzi także wiele zastrzeżeń. Odpowiednie czynności nie reagują na wypadki zaśmiecania ulic. Wystarczy przejść obok kiosków ulicznych, straganów z owocami, czy przystanków tramwajowych lub autobusowych, by przekonać się o tym. Można tam znaleźć sporo „dowodów rzeczowych” w postaci porozrzucanych papierów, foremek papierowych, ostrych, bileto-

ów itp.

Mieszkańcy Gdańska — dbajmy więcej o czystość i estetyczny wygląd naszego miasta!

Sierpniowe konferencje nauczycielskie

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na terenie trójmiasta konferencje nauczycieli szkół podstawowych, licealnych, zakładów kształcenia nauczycieli, wychowawczych przedszkoli, domów dziecka i świetlic, burs, internatów i pracowników pedagogicznych młodzieżowych domów kultury.

Konferencje, które trwać będą do dnia 28 bm. mają za zadanie podsumowanie wyników nauczania w ubiegłym roku szkolnym oraz omówienie wytycznych pracy nauczycielskiej w nadchodzącym roku szkolnym.

ORDYNACJE WYBORCZE

W Y B O R Ó W

I oto zaczyna się oszustwo na wielką skalę. Bo np. prawnicy socjaliści (SKFIO), chadecy (MRP), tzw. radykal i liberałowie tworzą koalicję. Według ordynacji wolno każdej partii prowadzić kampanię przedwyborczą na własną rękę. Tak się też dzieje. Prawicowi socjaliści wymyślają na chadecy, atakują ich program polityczny. Chadecy od sądzą o czeł i wiary socjalistów, radykalów i liberałów. Inni słowo każdy zachwala swój towar.

Nie przeszkadza to jednak, że wszystkie głosy, które padły na te rzekomo zwalczające się partie sumują się. „Koalicja” uzyskuje ponad 50,1 proc. głosów, a walcząca w obronę interesów mas pracujących Komunistyczna Partia Francji 49,9 proc. W myśl oszukańczej ordynacji wyborczej wszystkie mandaty zdobywa „koalicja”. Okazuje się przy tym, że Jean, który głosował przeciwko chadekom, właśnie wybrał chadecę, a Charlesa nienawidzącego liberałów będzie reprezentował liberał. Rozdziału mandatów bowiem dokonują już góry barłajne, proporcjonalnie do ilości otrzymanych głosów, z tym, że partia, która otrzymała mniej niż 5 proc. głosów nie otrzymuje żadnego mandatu. W rezultacie jakaś partia liberałów, która zdobyła 5,1 proc. głosów uzyskuje mandat, a komuniści z 49,9 proc. głosami pozostają bez mandatów.

Taki jest oto w państwie burżuazyjnym bezpośredni wpływ wyborców na kandydatów do parlamentu, a następnie na skład parlamentu. Bo i taka jest ich demokracja.

Kiedy nasza Konstytucja stwierdza, że wybory do Sejmu są bezpośrednie, że obywatele mają bezpośredni wpływ na skład Sejmu, to prawo to, podobnie jak wszystkie prawa obywateli, jest odpowiednio zabezpieczone. Jak zabezpiecza to prawo ordynacja wyborcza, uchwalona w dniu 31 lipca 1952 r.?

Na wielkiej budowie trójmiasta

Jeszcze w tym roku pojedziemy „elektrycznym” do Kamiennego Potoku

Płynnym ruchem unosi się stalowe ramię koparki. Raz po raz półtoratonowa, uzbrojona w potężne zęby paszcza chwytaka wydiera 800-kilową porcję ziemi z nasypu kolejowego. Na czarnym żużlu ostro odcina się żółte, piaszczyste, świeżo wydobyte z wykopu ziemi.

Z drugiej strony torów dochodzi miarowy stukot dwu transporterów. To brygada kopaczy i betoniarzy wykańcza pierwszą część tunelu pod torami kolei elektrycznej do Gdyni. Za kilka już dni zacznie się stawianie betonowych przyczółków w wykopie, przy którym pracuje teraz koparka.

— Obiekt ten, który połączy ul. Stalina z ul. Gojki, ułatwiając komunikację mieszkańców tej części Sopotu, będzie jednym z szeregu nowych wiaduktów i tuneli, które powstaną na nowym odcinku kolei elektrycznej między Gdynią i Sopotem — mówi projektodawca wiaduktu i kierownik działu inwestycji DOKP Gdańsk, inż. Doering.

— Roboty na całej tej trasie prowadzone są „pełną parą”. Przed końcem bieżącego roku chcemy oddać do użytku nowy, dwutorowy odcinek kolei elektrycznej między Sopotem i Kamiennym Potokiem.

Obecnie komunikacja dwutorowa istnieje tylko między Gdańskiem i

Oliwą. Z chwilą utworzenia w Sopocie i Kamiennym Potoku większej ilości torów odcinków oraz wykończeniu dwóch nowych podstaćci energetycznych we Wrzeszczu i Sopocie, można będzie wprowadzić ruch dwutorowy na całym odcinku. Wpłynie to naturalnie na zwiększenie częstotliwości i składu pociągów oraz ich szybkości.

W roku następnym planujemy doprowadzenie trakcji elektrycznej do Gdyni, no, a przy końcu sześciolatki będzie już można jechać pociągami elektrycznymi z Pruszcza do Wejherowa — kończy z uśmiechem inżynier.

Na peronie sopockim rozpoczęto niedawno prace przygotowawcze do budowy nowego tunelu, przedłużając jednocześnie istniejący już tunel pod torami.

Kilkadziesiąt metrów dalej gotowe przyczółki poszerzonego wiaduktu nad ul. Podjazd czekają na montaż konstrukcji stalowej, podobnie jak przyczółki przedłużonego przejścia dla pieszych przy ul. Rokossowskiego.

Najważniejsze prace ziemne trwają między Sopotem i Orłowie. Powstają tu prócz nowego tunelu przy ul. Gojki, peron i nowe tory odcinku w Kamiennym Potoku, duży wiadukt przy Kolibkach oraz

wiadukt przecinający ul. Wielkopolską w Orłowie. Jest to największy obiekt, wymagający ogromnego wkładu pracy zarówno ze strony robotników jak i techników.

Współzawodniczące ze sobą brygady kopaczy wraz z junakami SP pracują jednocześnie przy poszerzaniu torowiska i niwelacji. O obrysach skal tych robót świadczy cyfra 115 000 metrów sześć. ziemi, zużytej do chwili obecnej na budowę nowych nasypów, którą wydobyto przy budowie tuneli i wiaduktów.

Szybkie tempo prac jest umożliwione przez wysoki stopień ich mechanizowania. Na trasie Gdynia—Sopot pracują trzy duże koparki, spychacz, dziesiątki wagonetek.

Tempo to jednak jest w pierwszym rzędzie zasługą pracujących tu ludzi. Takich, jak kopacz i betoniarz Grulikowski, wyrabiający 300 proc. normy, jak przodownik Słupski, wyrabiający tyle samo normy, jak majster-budowniczy Filutowski, Edmund Kipka i wielu innych, których wysiłkiem powstaje ta wielka inwestycja Planu 6-letniego na naszym Wybrzeżu.

Załogi Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych, ZBM i PKP prowadzące roboty ziemne i budowę obiektów na odcinku Gdynia—Sopot walczą o to, by plan wykonać przedterminowo. Dzięki ich pracy mieszkańcy Gdańska, Gdyni i Sopotu otrzymają wkrótce nowy odcinek linii kolei elektrycznej, który jeszcze bardziej usprawni komunikację szybko rozwijającego się i rosnącego liczebnie trójmiasta. (b)

Konkurs na najlepszą świetlicę, dom kultury i bibliotekę

W celu usprawnienia oraz ożywienia pracy kulturalno-oświatowej, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Mi-

nisterstwo Oświaty, Centralna Rada Związków Zawodowych, Związek Samopomocy Chłopskiej i Związek Młodzieży Polskiej ogłosili w bieżącym miesiącu ogólnopolski konkurs na najlepszą świetlicę, dom kultury, bibliotekę i punkt biblioteczny.

Udział w konkursie mogą wziąć świetlice robotnicze, wiejskie, państwowych gospodarstw rolnych, powiatowe i wojewódzkie oraz młodzieżowe domy kultury, domy harcerza, punkty biblioteczne, biblioteki gminne, powiatowe, miejskie i wojewódzkie.

Konkurs polegać będzie na wyróżnieniu się w pracy oświatowo-kulturalnej, mobilizowaniu załóg robotniczych do wykonywania zadań produkcyjnych, szerzeniu wiedzy rolniczej, podnoszeniu poziomu życia kulturalnego na wsi, poprzez przeprowadzenie odczytów i pogadek na tematy aktualno-polityczne i z dziedziny rolnictwa, organizowaniu imprez artystycznych, redagowaniu gazetki ściennych, organizowaniu wieczorów wymiany doświadczeń produkcyjnych, organizowaniu zespołów artystycznych, ekip łączności miasta ze wsią itp.

Celem przeprowadzenia konkursu, który trwać będzie do 1 grudnia 1952 r., powołana została społeczna komisja konkursowa na szczeblu centralnym oraz komisje terenowe.

W Gdańsku, przewodniczącym wojewódzkiej społecznej komisji konkursowej został tow. A. Bigus. W województwie powołano zostały również komisje powiatowe i gminne, które działają będą przy prezydiach rad narodowych oraz instancjach związkowych.

Konkurs o nazwę najlepszej świetlicy, domu kultury i biblioteki stanie się niewątpliwie wielką kampanią ideologiczno-wychowawczą. To też nie powinno w nim zabraknąć ani jednej świetlicy, biblioteki, czy domu kultury z naszego terenu.

Punkty apteczne — nowym udogodnieniem dla mieszkańców

Centrala Aptek Społecznych w Gdańsku zorganizowała w roku bieżącym w miejscowościach, odległych od aptek, sieć tzw. punktów aptecznych, w których ludność może zaopatrywać się w podstawowe leki.

Na terenie województwa uruchomiono dotychczas 16 tego rodzaju punktów. m. in. w środowi-

PRZYSZLI PILOCI



Tysiące młodych dziewcząt i chłopców marzy o lotnictwie, chce zostać pilotami w służbie Polski Ludowej. Ich marzenia realizuje Liga Lotnicza. Na zdjęciu: młodzi modelarze z zainteresowaniem słuchają objaśnień instruktora.

„Dni Filmu Polskiego” na Wybrzeżu

W dniach od 31 VIII do 20 IX br., w całym kraju obchodzić będziemy Dni Filmu Polskiego. Będą one prze-głosem dotychczasowego dorobku naszej kinematografii.

Repertuar Dni Filmu Polskiego obejmuje m. in. znane i popularne filmy jak „Młodość Chopina”, „Gromada”, „Ostatni etap”, „Zakazane piosenki”, „Ulica Graniczna”, „Stalowe serca”, „Miasto nieujarzmione”, „Warszawska premiera”, „Czarci źle”, „Zaloga” i inne.

Na ekrany wejdą też dwie nowe pozycje filmowe. Będzie to pełnometrażowy, kolorowy film pt.: „Wysięg pokoju” i pełnometrażowy film pt. „Warszawa”, pokazujący piękno naszej wspaniałej budującej się stolicy.

Filmy, w dniach obchodu, wyświetlane będą w następujących kinach: w Gdyni w kinie „Warszawa” w dniach od 31 bm. do 20 września, w Sopocie w kinie „Bałtyk” od 11 do

23 września i we Wrzeszczu w kinie „Bajka” od 11 do 22 września.

We wszystkich kinach program będzie codziennie zmieniany. W kinie „Warszawa” w Gdyni ujrzymy ogółem 21 filmów polskich, w kinach „Bajka” we Wrzeszczu i „Bałtyk” w Sopocie — 13. (ml)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19 — „Profesja pani Warren”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Zabobonnik”.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Eugenija Grandet”.

Kina

GDAŃSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Zareczy-ny Korynny Schmidt”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Volpone”, godz. 16, 18 i 20.

„Młynarz” w N. Porcie — „Akcja B.”, godz. 18 i 20.
„Delfin” w Oliwie — „Ostatni etap”, godz. 16, 18 i 20.

GDYŃIA
„Atlantyk” — „Renegat”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Goplana” — „Urwis Gavroche”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Wilhelm Tell”, godz. 16, 18 i 20.

„Fala” na Grabówku — „Pierwszy start”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Mury Malapagi”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Orłowie — „Pod niebem Sycylii”, godz. 18 i 20.

SOPOT
„Bałtyk” — „Mały partyzant”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
„Polonia” — „Wesoła trójka”, godz. 16, 18 i 20.

CYRK NR 3 — GDAŃSK — Codziennie o godz. 19.30, w soboty i niedziele o godz. 15.30 i 19.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na wtorek, 26. 8. 1952 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.05 — Wład. poran. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz rad. 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.16 — Omówienie programu — lok. 6.17 — Uwaga PGR — lok. 6.30 — Dziennik poranny. 6.50 — Muzyka. 7.20 — Muzyka rozrywkowa. 7.50 — Stan pogody. 7.55 — Wład. poran. 8.03 — Muzyka radziecka. 8.20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8.30 — Aud. dla kolonii i obozów „Gorący kamień” — basen A. Gajdara. 8.50 — Przerwa. 11.35 — Komunikat i muzyka — lok. 11.45 — Głos naszej kobiecie. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik popołudniowy. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Chwila muzyki — lok. 13.20 — Suity baletowe. 14.00 — Powt. dzień. połud. 14.11 — Program dnia. 14.15 — Muzyka. 14.30 — Koncert rozrywkowy. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Fragment. 15.11 — „Korporanci”. 15.30 — Aud. dla dzieci „Kapitan Adam Mierosławski” — słuch. A. Miłosa. 16.00 — Utwory fortepianowe. 16.20 — Omówienie programu — lok. 16.21 — Muzyka dla wszystkich — lok. 16.40 — Pogadanka historyczna „Egidiusz Strauch — gdański rewolucjonista XVII w.” — opr. Witold Meźnicki — lok. 16.55 — Aktualności oświatowe — lok. 17.00 — Wład. popołud. 17.05 — Rezerwa. 17.15 — Muzyka klasyczna. 17.45 — Poradnik językowy. 18.00 — Muzyka ludowa. 18.25 — „Służba Polsce”. 18.30 — Utwory skrzypcowe. 18.50 — Muzyka operetkowa — lok. 19.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Koncert symfoniczny. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wład. sportowe. 21.30 — Koncert chóru. 21.59 — „Znacie to — więc posłuchajcie”. 22.20 — Rep. z wysięgu kolarskiego. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Koncert solistów. 23.50 — Ostatnie wiad. 24.00 — Hymn i koniec aud. 0.01 — Chwila muzyki — lok. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok.

Na budowie Pałacu Kultury i Nauki

O SZAREJ SKRZYNI I CZTERECH ŻURAWIACH

Otwiera się przed naszymi oczyma wielki plac, na którym wyrósł ma Pałac Kultury i Nauki. Nie jest on jednak bynajmniej pusty. Jeszcze w ramach ogrodzenia mieści się kilka domów, jeszcze tu i tam, od strony ulicy Świętokrzyskiej sterczą grzyby. Ciężko widać, że nie zabrakło czerpaków koparki wólkowej, której niebieskie pudło odciła się jaskrawo od przeczerwionych pórami cegieł. Co uderzenie wali się kawałek po kawałku resztki ścian. A potem czerpak koparki opisuje łuk i wysypuje swój ładunek do skrzyni ciężarówki. Tu widzimy właśnie pierwszy etap pracy przy budowie.

Nieco dalej możemy ujrzyć etap drugi. To w tej okolicy placu, gdzie wyrósł ma jeden z bocznych fragmentów Pałacu — koparki łyżkowe wydobywają ziemię z wykopu. Gdy zdejmą wierzchnie warstwy — zamienia sztywne ramiona i łyżki, którymi kopią jak łopatami, na wysięgniki z żelaznych kratownic i na czerpaki wólkowe, który na linie podnosi w górę nabrany ruchem dośrodkowym ładunek ziemi.

A jeszcze z innej strony etap trzeci. Fundamenty. Tutaj pracują te same koparki, zamienione na dźwigi. Na stalowych ich kratownicach wjeżdżają w górę i zawieszają nad wązami drewnianymi oszale wafel zasobniki z betonem. Wylewa się on szarą masą wypełniając wolną przestrzeń pomiędzy ścianami szalunkowymi z desek, oblepia zbrojenia ze stalowych prętów.

Te wszystkie etapy można zaobserwować na budowie. Widać z nich, jak doskonale zorganizowana jest ta praca. Poszczególne grupy fachowców przychodzą, wykonują swoje, po czym przesuwa się dalej, na inną część budowy, ustępując miejsca grupom następnym.

Tę samą organizację pracy, ten sam system konweiera budowlanego widzimy i tam, gdzie buduje się fundament pod środkową wieżową część Pałacu. Tylko tutaj wszystko ma inne wymiary. Przecież na tej części fundamentów opiera się na najwyższy w Polsce budynek. Obciążenie na centymetr kwadratowy gruntu wynosić będzie ponad 3 kilogramy, by więc zapo-

bić osiadaniu, by budynek nie chwiał się w podstawach, konstrukcja fundamentów musi być jak najbardziej sztywna.

Fundamenty pod część środkową Pałacu Kultury zbuduje się systemem skrzyniowym. Znacząco, że w wykopie umieszczona zostaje najpierw płyta betonowa grubości jednego metra, doskonale odizolowana od ziemi przy pomocy specjalnej papy i lepika bitumicznego. Później rosną na tej płycie ściany zbrojonego betonu, dzieląc cały wykop na klatki. Na ścianach tych spocznie górna płyta fundamentowa, grubości półmetrowej, zbrojona już nie stalowymi prętami, lecz belkami ze stali kształtu podwójnej litery „T”.

I właśnie w wykopie część centralnej widzimy kolejne etapy budowy fundamentu. W części południowej stoi już ściana zewnętrzna, zalewa się betonem coraz to nowe zbrojenia pionowych ścian wewnętrznych. W drugiej połowie wykopu zbrojarze układają kolejno kraty ze stalowych prętów, spawanych elektrycznie na skrzyżowaniach. Pięć do ośmiu warstw takich krat tworzy stalowy szkielet płyt. Po ułożeniu zalewa się je betonem, który poddaje się wibracji dla uzyskania najdokładniejszego osiadanania, przed zastygnięciem.

W warunkach zwykłej budowy przy pracy takiej widzi się dziesiątki zbrojarzy, betoniarzy, słyszy się krzyki robotników, którzy uzgadniają ze sobą poszczególne czynności. Nie podobnego nie ma na budowie fundamentów Pałacu Kultury i Nauki. Przede wszystkim brak wszelkich ruszowań, całą pracę w dziedzinie transportu na miejscu wzięty na siebie cztery dźwigi, cztery stalowe żurawie, które stanęły w czterech rogach wykopu. Dźwigi te — to wspaniałe urządzenie, konstrukcji inżyniera Szczypakina, który kieruje właśnie jako naczelny inżynier budową Pałacu. Z pozoru podobne są do innych dźwigów budowlanych, może tylko bardziej ma swymie prezentacja się ich ramiona. Ale podszedłszy bliżej widzimy, że nie poruszają się one na gąsienicach, ani na kołach. Umocowane są na betonowej podstawie, na potęż-

nych żelaznych belkach. Nie poruszają się wcale w płaszczyźnie poziomej.

Ale za to będą poruszać się w górę. I to jest właśnie ich charakterystyczna cecha, specjalnie cenna przy budowie wieżowców. Każdy taki gmach musi przecież kiedyś wyrósł ponad zasięg najwyższych dźwigów wieżowych. I wtedy trzeba by powrócić do dawnych metod ruszowań, wciągania ciężarów windami itp. Ale dźwig wynalazł inż. Szczypakina, tak zwany dźwig pełzający, załatwia się z tym zagadnieniem zupełnie inaczej. Oto gdy wyrosły nowe kondygnacje szkieletu stalowego lub żelbetowego budynku dookoła wieży dźwigu buduje się jakby stalową studnię. Na brzegach jej opiera się specjalne urządzenie połączone z dźwigiem systemem bloków. Idą w ruch motory dźwigu i poczynają on sam, bez niczyjej pomocy podnosić się do góry, na potrzebną wysokość. I znów na kilka pięter górować będzie ponad najwyższym punktem budowy.

W tej chwili owe dźwigi pełzające UBK-1001 stoją jeszcze na dolnej płycie fundamentu. Nie wysoko nad poziomem ziemi wznoszą się z wykopu ich stalowe cielska, przypominające żurawie wartujące w szuwarach. Ale oto od strony ulicy Marszałkowskiej podjeżdża na dwóch szynach wielka brama żelazna — dźwig portalowy. Dostarcza on wszelki ładunek z placu, gdzie montowane są konstrukcje stalowe i gdzie składa się poszczególne elementy szkieletu metalowego. U boku jego zwisa ciężka kratka, a właściwie kilka warstw kraty ze stalowych grubych prętów. Zaledwie zdążył opuścić swój ciężar na tak zwany „stół”, czyli po prostu platformę na drewnianym rusztowaniu, gdy nad kratą zjawia się ramię dźwigu pełzającego. Mielko, lekko przenosi ciężar, dalej ku środkowi wykopu. A tam przejmują niesiony ciężar na swój hak dźwig sąsiedni. I ten dopiero składa go na właściwe miejsce w głębi wykopu, gdzie chwyta go natychmiast palnik acetylenowych aparatów, aby przyspawać do zmontowanej już konstrukcji zbrojeniewej.

Ludzi na tym centralnym najważniejszym miejscu budowy widzimy rzadko. Czujnie wyglądają oni z kabin dźwigów, szybko poruszają się po pajęczynach stalowych prętów z palnikami w ręku. Coraz więcej pionowych ścianek obrasta betonem, coraz dalej posuwa się gotowa konstrukcja.

Od strony południowej fundament przypomina szarą skrzynię, która wrosła pomiędzy skośno ścięte ściany wykopu. Na wierzchu u kładzie się już górna płyta. Co chwila podjeżdżają ciężarówki — wywrotki, aby przechylwszy nadwozie wylać do wielkiego leja porcję betonu przyrządzonego w automatycznej betoniarńi na bazie budowy w Jelonekach. Beton dostaje się do wielkich kubłów, z których każdy mieści pełny ładunek wywrotki. I znówu stalowe ramie dźwigu podciąga na linie ów kubel z betonem, by dostarczyć go na potrzebne miejsce.

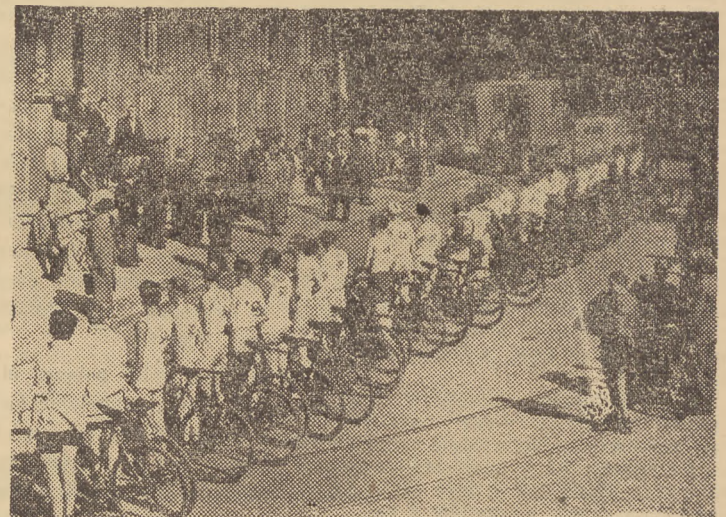
Tak owe cztery stalowe żurawie, cztery dźwigi pełzające, obejmują swoim zasięgiem cały plac budowy. Tak wyrzeźbą człowieka we wszystkich pracach związanych z transportem pionowym i poziomym na budowie.

W połowie lipca ruszyła betoniarńia na bazie. W połowie września zakończona będzie całkowite betonowanie fundamentów środkowej części gmachu. Rozpocznie się montaż konstrukcji stalowej. I tu znajdzie znowu zastosowanie beton, bowiem do wysokości kilkunastu pięter stalowe filary będą dookoła obetonowywane, oczywiście przy odpowiednim uzbrojeniu prętami. Dopiero w najwyższej części przyjdzie kolej na same stalowe belki szkieletu. Tego rodzaju sposób montowania daje większą sztywność całemu budynkowi, nie pozwala na to co dzieje się często w amerykańskich drapaczach nieba, że stalowe rusztowanie ulega naporowi wiatru, chwieje się, odkształca. Nieczego podobnego nie będzie w Pałacu Kultury, który przecież ze względu na swą wysokość będzie musiał wytrzymać nieładną napór wiatrnych uderzeń.

I wciąż obracają się dźwigi, wciąż dostarczają one do nigdy niesytej otchłani dziesięciometrowego wykopu coraz to nowe kraty zbrojenia, coraz to nowe gotowe drewniane płyty oszalowania do betonowania, coraz to nowe i nowe kłuby betonu. „Szara skrzynia” — fundament coraz bardziej wypełnia wykop. Coraz bardziej zbliża się moment gdy budowniczy Pałacu wyjdą ponad powierzchnię ziemi, gdy po miesiącach pracy w wykopie wraz z nowymi piętami konstrukcji ukażą się z daleka już oczom ciekawych, ponad Warszawą. Pracują nad tym setki spawaczy, monterów i betoniarzy, pracują dziesiątki kierowników kursujących na swych ciężarówkach pomiędzy bazą a placem budowy. Pracują wreszcie stalowe żurawie inżyniera Szczypakina, pierwszy raz w Polsce widziałe dźwigi pełzające.

W naszym OBIEKTYWIE

W niedzielę, 24 bm., odbyły się w Gdańsku wojewódzkie eliminacje kolarzy — pocztowców, mające na celu wyłonienie reprezentacji Wybrzeża na centralne mistrzostwa kolarzy — pocztowców, które odbędą się 31 sierpnia br. na zakończenie wyścigu dookoła Polski w Warszawie. W eliminacjach wzięło udział 36 kolarzy, wśród których większość stanowił listonoszowie i pracownicy PPK „Ruch”.



Start honorowy przed Poczta Główną w Gdańsku.



Zawodnicy na trasie.



Zwycięska piątka: od lewej — Szymański (PPK „Ruch” — Gdańsk), listonosz wiejski — Gąsecki, listonosz miejski — Krejt, Wera (PPK „Ruch” — Kościerzyna), listonosz wiejski — Jerzewski.

GŁOS SPORTOWY

Wielki sukces polskiego sportu na stadionie w Moskwie

Świetne zwycięstwo siatkarek polskich nad drużyną Czechosłowacji

MOSKWA. Najciekawszym niedzielnym spotkaniem w rozgrywkach w Moskwie mistrzostw świata w siatkówce był mecz drużyn kobiecych Polska — Czechosłowacja.

Gra była szybka i stała na wysokim poziomie technicznym. Blisko 40 tys. widzów żywo oklaskiwało bardzo ładne zagrania i ostre ściecia obydwu drużyn.

Pierwsze dwa sety przyniosły zasłużone zwycięstwo siatkarkom polskim 15:5, 15:8. Zacięły przebieg miał trzeci set. Przy stanie 9:9 prze wagę uzyskują Czeski i wygrywają seta 15:10.

Wobec stanu spotkania 2:1 rozeg-

ranął został czwarty set, który zakończył się zwycięstwem Polek 15:5. Ogólny wynik meczu 3:1 dla Polski.

Najlepszą zawodniczką na boisku była Zakrzewska. Bardzo dobrze zagrała również Wojewódzka. W drużynie CSR na wyróżnienie zasłużyła Valaszkova i Dostalova.

Trzeci z kolei zwycięstwo w rozgrywkach finałowych odniosła męska drużyna Polski, wygrywając łatwo z reprezentacją Finlandii 3:0 (15:0, 15:1, 15:2).

W pozostałych spotkaniach drużyn męskich Indie pokonały Izrael 3:0, ZSRR — Rumunię 3:0, a Bułgaria — Francję 3:1.

W rozgrywkach drużyn kobiecych Bułgaria wygrała z drużyną Indii 3:0.

W grupie finałowej drużyn męskich, które walczy o miejsca od 1 do 6, zakończono drugą kolejną spotkanie. Prowadzą reprezentacje ZSRR, Bułgarii i Czechosłowacji, które nie mają żadnej porażki.

W drugiej grupie, która walczy o miejsca 7—11, prowadzi Polska — 3 pkt. (3 gry), przed Libanem — 2 pkt. (2 gry) i Indiami — 1 pkt. (2 gry).

W turnieju kobiet na pierwszym miejscu znajduje się drużyna Polski — 5 pkt. (5 gier), przed ZSRR — 3 pkt. (3 gry), Czechosłowacją — 3 pkt. (5 gier) i Bułgarią — 2 pkt. (4 gry).

Oczekujemy rekordowych wyników na mistrzostwach łuczniczych Polski w Sopocie

W środę 27 bm., o godz. 8.30 rozpocznie się na stadionie Unii w Sopocie 4-dniowy turniej o mistrzostwo Polski w łucznictwie.

Zawody te wzbudziły duże zainteresowanie ze względu na dobre wyniki uzyskane w ostatnich tygodniach przez naszych czołowych łuczników.

Ohok wielokrotnej mistrzyni świata Kurkowskiej — Spychajowej doskonale zapowiada się też młody zawodnik krakowskiego Ogniwa — Mieczysław Mazurek, który niedawno uzyskał na 50 m znakomity wynik 488 pkt., (tylko o 5 punktów gorszy od rekordu świata Czechosłowaka Brzejskiego).

Okręg gdański reprezentować będą zawodnicy Ogniwa (Sopot) i Kolejarza (Gdynia). W konkurencji seniorów Ogniwo wystąpi w składzie: Bednarski, Witczak, Bedlewicz, Słupiński i Letke, a w konkurencji juniorów: Bocheniński, Wiśniewski i Radke.

Zaznaczyć należy, że zespół juniorów sopońskiego Ogniwa będzie bronił tytułu drużynowego mistrza Polski zdobytego w roku ubiegłym.

Zespół gdynińskiego Kolejarza reprezentować będą seniorzy: Chwirot, Słupiński i Trzebiatowski.

»Ogniwo« zdobywa wielką nagrodę Tatr

W niedzielę 24 bm. zakończył się w Zakopanem III etapowy raid tatrzański.

Raid ukończyło 60 zawodników na 38 startujących, przy czym sfinansowano 33. Na 28 startujących zespołów, raid ukończyło 7. W sumie zdobyło 8 złotych medali, 13 srebrnych i 4 brązowe.

Wielką nagrodę Tatr min. Rustekiego oraz wieczystą nagrodę

Ostateczne wyniki Letniej Spartakiady Wojska Polskiego

WARSZAWA. W ostatnim dniu Spartakiady WP zakończono konkurencje lekkoatletyczne, strzeleckie oraz turniej koszykówki i siatkówki mężczyzn i kobiet.

W lekkoatletyce zespołowo zwyciężyła Warszawa 35,064 pkt. przed Krakowem 34,497 pkt. i Wrocławiem 33,632 pkt.

W ogólnej punktacji Letniej Spartakiady Wojska Polskiego zwyciężyła Warszawa 27,5 pkt. przed Krakowem 41,0 pkt. i Wrocławiem 43,5 pkt.

W ogólnej punktacji Spartakiady Wojska Polskiego na 1952 r. pierwsze miejsce zajęła Warszawa — 54 pkt. przed Krakowem — 61,0 pkt. i Wrocławiem — 66,0 pkt.

przechodnią im. Jurkowskiego zdobył zespół Ogniwa (Warszawa) w składzie: Kwiatkowski, Szarle, Zymirski. Drugie miejsce zajęła CWKS w składzie: Kwaśniewski, Kanas i Ruslanek przed Gwardią (Kraków).

Nagrodę prezesa Rady Ministrów dla najlepszego ZMP-owca zdobył zawodnik CWKS — Kanas.

Na ringu w Elblągu

Gdańsk — Katowice 16:4

Rozegrane 24 bm. w Elblągu rewanżowe spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Katowic zakończyło się ponownie zwycięstwem gdańszczan w stosunku 16:4.

A oto wyniki spotkań wg kolejności wag (na pierwszym miejscu zawodnicy gdańscy).

Płak zwyciężył na punkty Kukała, Budyński wygrał z Osieckim, Kanowski zwyciężył Sokotowskiego, Milewski uległ na punkty Rochalskiemu (b. zawodnik sopońskiego Ogniwa, odbywający obecnie służbę wojskową w Katowicach). Kudłak wygrał z Jakubowskiego, Bocheniński wygrał z Machnikowskim w trzeciej rundzie przez poddanie się przeciwnika, Bańkowski zwyciężył przez t.k.o. Skamele. Górny pokonał Kozłuka w II rundzie przez t.k.o., Borkowski pokonał Kolonkę, a Węgrzyński zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował ob. Federski. Widzów ok. 1300.

NASI CZYTELNICZY

Przyjemnie i pożytecznie spędziliśmy czas na koloniach

Do Gdyni przyjechało w tym roku dużo dzieci z całej Polski na kolonie letnie. Przyjechaliśmy i my — dzieci śląskich górników z kopalni „Wieczorek” w Janowie.

Jesteśmy oczarowani urokiem morza, plaży i słońca. Mieszkamy w ślicznym budynku szkolnym w Gdyni, personel opiekuje się nami na każdym kroku i jak może umila nam pobyt.

Gdy świeci słońce opalamy się, kąpiemy w morzu i chodzimy na wycieczki. W razie niepogody prowadzimy pogadanki i zajęcia świetlicowe. Wiemy o uchwaleniu nowej Konstytucji, o ogłoszeniu Ordynacji Wyborczej i wyborach. Nasze codzienne prasówki informują nas o sprawach politycznych i gospodarczych.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasz obecny pobyt nad morzem, naszą radość i szczęście

zawdzięczamy naszemu państwu ludowemu, które otacza dzieci i młodzież szczególną opieką, stwarzając im doskonałe warunki do zdobycia sił i zapалу do dalszej nauki.

Ciężko nam będzie pożegnać naszą kolonię, jej kierownictwo i personel, które zastępowały nam rodziców. Ale opuszczając Wybrzeże w nastroju radości i szczęścia z tak przyjemnie spędzonych tu wakacji.

SAMORZĄD KOLONIJNY

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. Zalewski, J. Laskowska, R. Nosal, Roman Noga, S. Jasińska, Z. Do miniak, dyżurni ruchu stacji Gdańsk wask, W. Baranowski, St. Wawrzyniak, T. Bożyńska, Marian Kozak, absolwent, W. Zawadzki, K. Szczygalski, St. Blach, Jan Papaszkiewicz, Wiesława Czaplak — w sprawach Waszych interweniujemy.

A. Karpiuk. — Prezydium WRN ko munikuje nam, że żona Wasza otrzymała zasiłek chorobowy.